Business Traveller Poland

LUTY 2020 NR 2/2020 (110) 9,60 zł (w tym 8% VAT)

HANOI
Nowy poważny gracz w Azji

GRUZJA
Ekonomiczny renesans i dobre wina

AUSTRIA
Weekend na nartach w Serfaus-Fiss-Ladis

PLUS
Wiadomości z linii lotniczych, hoteli, restauracji

AMADEUS PRZYSZŁOŚĆ BRANŻY TURYSTYCZNEJ

royal holidays®
royal-holidays.pl

PEREŁKI WŚRÓD LUKSUSOWYCH WAKACJI

WWW.ROYAL-HOLIDAYS.PL

- NAJLEPSZE REJSY
- POCIĄGI JAK ORIENT EKSPRESS
- WYBRANE I SPRAWDZONE KURORTY
- LUKSUSOWE EKSPEDYCJE SZYTE NA MIARĘ

Business Traveller Poland

LUTY 2020

KIERUNKI

16 GRUZIŃSKI TYGRYS
Ekonomiczny renesans Gruzji

22 LEKCJA HISTORII
Niezwykle fascynująca historia Zagrzebia

26 HANOI W ROZKWICIE
Poważny gracz na kontynencie azjatyckim

50 METREM NA ALPEJSKI STOK
Region narciarski Serfaus-Fiss--Ladis, prawdziwy raj dla miłośników sportów zimowych

64 4 GODZINY W... TORONTO
Atrakcje w największym mieście Kanady – jedzenie uliczne, murale i ciekawe lokalne projekty.

TEMAT Z OKŁADKI

10
Jak będzie wyglądała branża turystyczna przyszłości

4 OD REDAKCJI

6 NA TOPIE
Wiadomości z linii lotniczych, hoteli, restauracji

32 POPYT NA ZDROWIE
Udogodnienia, jakie oferują sieci hotelowe dla gości chcących zadbać o swoją formę w podróży

36 GRATKA DLA KULINARNYCH ENTUZJASTÓW

38 KOLEJNE REJSY LOT-U DO USA!
Inauguracja nowych połączeń transatlantyckich z Polski

40 EGZOTYCZNE LINIE
Lotnictwo pasażerskie na Karaibach

46 WOLNOŚĆ NA PIĄTKĘ

TRIED AND TESTED
60 The Palms Hotel&Spa

63 Centrum Konferencyjne Bania w Białce Tatrzańskiej

66 ZAPYTAJ PIOTRA
Piotr Kalita odpowiada na pytania Czytelników

58
CZAS ZMIAN
IWC, jedna z pierwszych firm w branży luksusowych zegarków, która postanowiła zadbać o ekologię

54 GOLF DLA ELIT
Posiadłość z mistrzowskim polem golfowym oraz restauracją nagrodzoną gwiazdką przewodnika Michelin

Business Traveller Poland

Business Traveller Poland
ul. Tamka 16, lok. 4, 00-349 Warszawa
tel.: +48 22 455 38 14, faks: +48 22 455 38 13
www.businesstraveller.pl

Redaktor naczelna Marzena Mróz
m.mroz@businesstraveller.pl
Dyrektor artystyczna Barbara Scharf
b.scharf@businesstraveller.pl
Skład/łamanie LACRIMA
lacrima.barbarascharf@gmail.com
Wydawnictwo
R&S Media sp. z o.o. ul. Tamka 16, lok. 4
00-349 Warszawa
tel.: +48 22 455 38 14
faks: +48 22 455 38 13
Wydawca Robert Grzybowski
robertg@businesstraveller.pl
Szef serwisu
www.businesstraveller.pl Filip Gawryś
f.gawrys@businesstraveller.pl
Dział Reklamy
i Marketingu Maciej Prędki
m.predki@businesstraveller.pl
tel.: 607 650 495

Dystrybucja, prenumerata Piotr Grzybowski
p.grzybowski@businesstraveller.pl

Druk LOTOS Poligrafia sp. z o.o.
04-987 Warszawa
ul. Wał Miedzeszyński 98
tel.: 22 872 22 66
www.lotos-poligrafia.pl

Business Traveller
Managing Director Julian Gregory
Panacea Media
Lower Ground Floor
41-43 Maddox Street
London W1S 2PD
tel.: +44 20 7821 2700
www.panaceapublishing.com
www.businesstraveller.com

In the US "Business Traveller" is published at 303 Fifth Avenue, 1308, NY 10016, tel.: 1 212 725 3500. In Germany "Business Traveller" is published at Schulstrasse 34, 80634 Munich, tel.: 89 167 9971, fax: 89 167 9937. In Denmark "Business Traveller" is published at Rymarksvej 46, 2900 Hellerup, tel.: 45 3311 4413, fax: 45 3311 4414. In Hungary "Business Traveller" is published at 1074 Budapest, Munkas utca 9, tel.: 36 1266 5853. In Hong Kong "Business Traveller Asia-Pacific and China" are published at Suite 405 4/F Chinachem Exchange Square, 1 Hoi Wan Street, Quarry Bay, tel.: 852 2594 9300, fax: 852 2519 6846. In the Middle East "Business Traveller Middle East" is published jointly by Motivate Publishing, PO Box 2331, Dubai UAE, tel.: 9714 282 4060, and Perry Publications. In Africa "Business Traveller Africa" is published by Future Publishing (Pty) Ltd, PO Box 3355, Rivonia 2128, South Africa, tel.: 27 11 803 2040.

© 2009 Perry Publications Ltd – a subsidiary of Panacea Publishing International Ltd, United Kingdom

Panacea

BIZNESOWE DESTYNACJE

W tym wydaniu polecam Państwu biznesowe destynacje, jakimi są Wietnam i Gruzja. Hanoi rozwija się ostatnio bardzo dynamicznie, walcząc o miano nowego azjatyckiego tygrysa. Oprócz klimatu starego Wietnamu w jego stolicy znajdziemy możliwości rozwoju biznesu, idąc za przykładem choćby koreańskiego Samsunga, który zbudował tu kosztem kilku miliardów dolarów ogromną fabrykę smartfonów. Na pewno warto przyjrzeć się miastu, które rozwija się tak szybko, że jego władze nie nadążają z nadawaniem nazw nowym ulicom.

Gruzja przeżywa prawdziwy ekonomiczny renesans, któremu sprzyjają produkowane w tym kraju wyśmienite wina. Położenie geograficzne Gruzji na Kaukazie Południowym, pomiędzy Europą i Azją oraz między Morzem Kaspijskim i Czarnym, czyni ten kraj naturalnym punktem tranzytowym, przez który od wieków przebiegały liczne szlaki handlowe. Niegdyś przez Gruzję wiódł także słynny jedwabny szlak, a na początku XX wieku transportowano przez ten kraj także koleją ogromne ilości ropy naftowej pochodzącej z azerbejdżańskich złóż.

Od 2014 roku Gruzja należy do strefy wolnego handlu z Unią Europejską, która jest także jej największym partnerem w tej sferze, odpowiadającym za ponad jedną czwartą jej całkowitego obrotu handlowego. Nic więc dziwnego, że perspektywy rozwoju kraju nigdy jeszcze nie były tak optymistyczne jak dziś.

Życzę udanej lektury!

Marzena Mróz

MARZENA MRÓZ
REDAKTOR NACZELNA

Konferencje nad Bałtykiem i w górach

ZDROJOWA HOTELS

to wyjątkowe hotele w najpiękniejszych polskich lokalizacjach, posiadające bogate zaplecze usług dodatkowych i sztab specjalistów, którzy zapewnią sukces Twojego wydarzenia.

KOŁOBRZEG

DIUNE HOTEL*** & RESORT**
MARINE HOTEL*** & ULTRA MARINE**

Zlokalizowane 20 m od plaży, w odległości 300 m od siebie (4 min spacerem) w formule naczyń połączonych, doskonale sprawdzają się podczas dużych i rozbudowanych wydarzeń, gwarantując efekt synergii.

ŚWINOUJŚCIE

RADISSON BLU RESORT, ŚWINOUJŚCIE
HILTON ŚWINOUJŚCIE RESORT & SPA

Zlokalizowane 10 m od plaży w ramach kompleksu Baltic Park Molo, zapewniają największą salę na Wybrzeżu oraz wysmakowany, niezobowiązujący design.

SZKLARSKA PORĘBA

CRISTAL RESORT SZKLARSKA PORĘBA i **RADISSON HOTEL SZKLARSKA PORĘBA**
Zapewniają organizację kameralnych spotkań z widokiem na Karkonosze.

KONTAKT

biznes@zdrojowahotels.pl
+48 94 35 34 574

ZAPLANUJ SWÓJ EVENT Z NAMI

Zdrojowa MICE

NOWE POŁĄCZENIA LOT-U

Z KRAKOWA DO NOWEGO JORKU I CHICAGO

Bezpośrednie połączenie do Nowego Jorku (JFK) oraz zwiększenie liczby rejsów aż do pięciu w tygodniu do Chicago. Polskie Linie Lotnicze LOT zaoferują w sezonie letnim bogatszą ofertę połączeń z Kraków Airport do USA. Tym samym mieszkańcy Krakowa i całego regionu będą mogli samolotami polskiego przewoźnika komfortowo dotrzeć do dwóch ważnych miast amerykańskich.
Ameryka Północna w strategii rozwoju LOT-u zajmuje ważne miejsce. Polski przewoźnik ma już w ofercie 20 połączeń dalekodystansowych z Warszawy do: Nowego Jorku (JFK/EWR), Chicago, Los Angeles, Miami, San Francisco (SFO od 05.08.2020 r.), Waszyngtonu (IAD od 02.06.2020 r.), Toronto, Tokio, Seulu, Pekinu (PEK/PKX), Singapuru, Delhi oraz do Kolombo. Ponadto z Krakowa do Chicago i Nowego Jorku (JFK od 03.05.2020 r.), z Rzeszowa do Nowego Jorku (EWR) oraz z Budapesztu do Nowego Jorku (JFK) i Seulu.
Nowe rejsy z Krakowa do Nowego Jorku będą realizowane od 3 maja 2020 raz w tygodniu według następującego rozkładu:
LO19 KRK-JFK 18:45-22:30 (niedziela) oraz
LO20 JFK-KRK 00:20-14:55 (start w nocy z soboty na niedzielę).
Bilety są dostępne na lot.com.

Komierowo: relaks, biznes, zdrowie

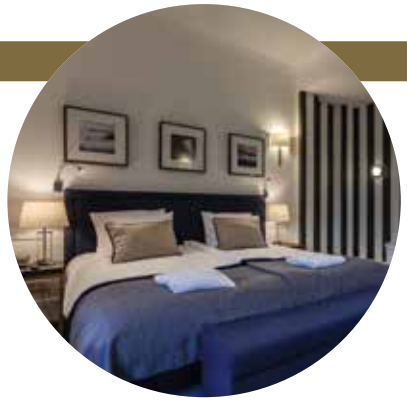

Pałac Komierowo, położony koło Sępólna Krajeńskiego, w bliskim sąsiedztwie Borów Tucholskich, to miejsce, gdzie piękno architektury i otoczenia współgra z wielofunkcyjnością i różnorodnością oferty. W luksusowych warunkach można tu zregenerować się, poprawić kondycję psychiczną i fizyczną oraz pozbyć się nadwagi.

Miejsce jest urokliwe. Pałac otacza park ze starodrzewem i pięcioma stawami. Splot ścieżek został stworzony nie tylko dla rowerzystów i biegaczy, ale też dla amatorów nordic walking.
Pałac Komierowo to idealne miejsce na spotkania biznesowe, konferencje, eleganckie uroczystości rodzinne, aktywny wypoczynek w gronie

ZERMATT W CIENIU MATTERHORNU

Wyjątkowe położenie Zermattu – u stóp Matterhornu, pośrodku ogromnego terenu narciarskiego – sprawia, że jest to jedna z nabardziej atrakcyjnych na świecie górskich miejscowości. Działają tu aż 54 kolejki górskie i wyciągi, a fani nart i desek mają do dyspozycji 360 kilometrów tras. Co ciekawe, w miasteczku nie ma ruchu kołowego. Narciarska arena nazywana jest „Matterhorn glacier paradise" i uchodzi za największy teren narciarski oraz najwyżej położonym letni teren narciarski w Europie. Liczne drużyny narodowe trenują tutaj przez całe lato. Ten szwajcarski region stał się też prawdziwą legendą wśród alpinistów: Haute Route, wymagający międzynarodowy szlak skitourowy, prowadzi z Mont Blanc do Zermattu, a na jego przejście potrzeba co najmniej kilku dni.

przyjaciół lub romantyczny weekend we dwoje. Komierowo oferuje dwa wyjątkowo atrakcyjne programy autorskie. Czterodniowy program Yoga Retreatment prowadzony jest przez jogina z Indii. Oprócz ćwiczeń asan obejmuje on akupunkturę, masaże i medytację. Z kolei turnusy slim-fit-vit (w okresie zimowym również specjalne dla narciarzy) organizowane są na bazie zajęć fitness i pełnowartościowej diety białkowo-węglowodanowo-tłuszczowej. Programowi przyświeca hasło: „Niech wróci zdrowie, radość i siła!". Zajęcia dostosowane są do indywidualnych możliwości każdego z uczestników; palackomierowo.pl

Lavido dla podróżujących

Lavido to izraelska marka naturalnych kosmetyków, uwielbiana na całym świecie. Do grona jej entuzjastów należy m.in. Gwyneth Paltrow, aktorka i założycielka platformy GOOP, poświęconej zdrowemu trybowi życia. Lavido jest jednym z czołowych przedstawicieli producentów kosmetycznych oferujących produkty wpisujące się w światowy trend – clean beauty. Kosmetyki mają działanie odmładzające – wyróżniają się wysokim stężeniem składników aktywnych zawartych w naturalnych olejkach eterycznych i organicznych wyciągach roślinnych. Natomiast ich naturalne i piękne zapachy mają działanie aromaterapeutyczne. Lavido dba, aby wszystkie produkty były nie tylko bezpieczne, ale przede wszystkim skuteczne, co udowodniły badania niezależnego niemieckiego laboratorium. Od stycznia kosmetyki Lavido są dostępne także w Polsce; lavido.pl

MATERIAŁY PRASOWE, ADOBESTOCK

Stryjeńska na XXI wiek

Zofia Stryjeńska zasłynęła przede wszystkim jako malarka i ilustratorka. Trzeba jednak pamiętać, że umiejętnie posługiwała się również piórem. Wydany właśnie kodeks zasad savoir-vivre'u świadczy o wszechstronnym talencie księżniczki malarstwa polskiego i jej niepospolitym poczuciu humoru.
Książka, choć napisana w pierwszej połowie ubiegłego stulecia, zawiera wciąż aktualne zasady dobrego wychowania, które Zofia Stryjeńska przedstawiła rzeczowo, dowcipnie, ilustrując niektóre przypadki dobrze znaną kreską.
To pozycja obowiązkowa dla wszystkich entuzjastów jej twórczości, jak również osób zgłębiających tajniki savoir-vivre'u, dowcipnych i lubiących sztukę. Oprócz wspaniałych rycin Stryjeńskiej, które są ostatnio bardzo popularne i osiągają w galeriach coraz wyższe ceny, w książce znajdziemy zdjęcia z jej rodzinnego albumu.
W książce znajdziemy również rady dotyczące życia towarzyskiego. Rozdziały o modzie, zaletach dobrobytu i weekendach – nie mają sobie równych. Na końcu wypowiadają się o Stryjeńskiej jej żyjący wnukowie, wnosząc tym samym wiedzę o autorce przekazywaną w rodzinie z pokolenia na pokolenie. Książkę wydało Wydawnictwo Bosz, a projekt graficzny wykonał Lech Majewski; bosz.com.pl

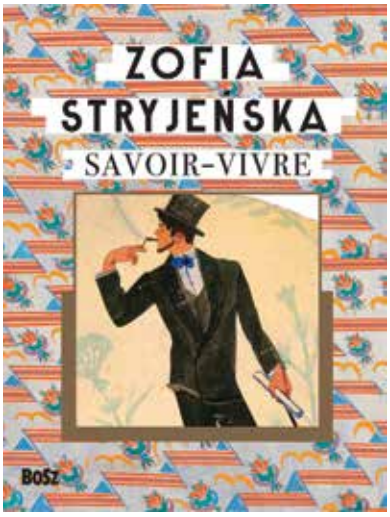

JESZCZE WIĘCEJ SŁONECZNYCH KIERUNKÓW W LETNIEJ OFERCIE AIR FRANCE

Francuskie linie lotnicze Air France ogłosiły uruchomienie pięciu nowych tras sezonowych. W ofercie pojawią się trzy greckie kierunki: Saloniki (trzy razy w tygodniu), Santorini (jeden raz w tygodniu) i Mykonos (dwa razy w tygodniu).
Santorini to jedna z najpiękniejszych wysp świata i prawdziwa wizytówka Grecji. Mykonos – urokliwa wyspa w archipelagu Cyklad, słynąca z życia nocnego, romantycznych plaż i białych domów kaskadowo rozlokowanych na wzgórzach. Z kolei Saloniki to drugie co do wielkości, tętniące życiem greckie miasto, gdzie krzyżują się dawne ślady kultury greckiej i bizantyjskiej. To również baza wypadowa do zwiedzania północnej Grecji, która skrywa Meteory i górę Olimp.
Ponadto Air France poleci na tunezyjską wyspę Dżerba (cztery razy w tygodniu). Do wszystkich wspomnianych nowych destynacji loty będą się odbywały tylko w szczycie sezonu wakacyjnego – między 13 lipca a 30 sierpnia 2020 z wylotem z lotniska Charles'a de Gaulle'a w Paryżu.
Tego lata klienci Air France będą mogli korzystać też z nowej trasy regionalnej we Francji pomiędzy Brestem (Bretania) a Calvi (Korsyka). Połączenie będzie do dyspozycji podróżnych od 20 czerwca do 26 września 2020. Łącznie w sezonie letnim samoloty Air France wyruszą w 16 nowych tras. Wśród nich jest długo oczekiwane połączenie między Krakowem a Paryżem, którego inauguracja odbędzie się 29 marca 2020. Loty będą odbywały się codziennie; airfrance.com

MATERIAŁY PRASOWE

COURTYARD®
BY MARRIOTT
Gdynia Waterfront

SPOTKANIA BIZNESOWE Z WIDOKIEM NA MORZE

WIDOK ZAPADAJĄCY W PAMIĘCI

Centrum konferencyjne o powierzchni 1000 m² to idealne miejsce do organizacji wszelkiego rodzaju spotkań. Stylowe wnętrza dostosowane do potrzeb organizatora oraz gwarancja usług na najwyższym poziomie czyni hotel idealnym wyborem na wszelkie uroczystości.

ZAREZERWUJ JUŻ TERAZ:

konferencje@courtyardgdynia.com
+48 58 743 07 00
Marriott.com/GDNCY

Courtyard by Marriott®
Gdynia Waterfront
ul. Jerzego Waszyngtona 19, Gdynia
T: +48 58 743 07 00
hotel@courtyardgdynia.com
courtyardgdynia.com.pl

TEKST PAWEŁ REK, Sales Director, Business Travel Agencies, Central and Eastern Europe, Travel Channels, Amadeus

Otwarta, dynamiczna, połączona z Internetem. Już wiemy, jak będzie wyglądała branża turystyczna przyszłości.

AMADEUS PRZYSZŁOŚĆ BRANŻY TURYSTYCZNEJ

W świecie komunikacji cyfrowej, gdzie spotkania odbywają się na ekranie laptopa, plany tworzy się za pomocą SMS-ów albo aplikacji WhatsApp, a umowy można podpisywać online, nawet jeśli ich strony nigdy nie spotkały się w cztery oczy, warto zastanowić się, jaka rola przypada branży podróży służbowych w tym nowoczesnym świecie, napędzanym przez zaawansowane technologie.

UŚCISK DŁONI WAŻNIEJSZY NIŻ E-MAIL

Choć technologia ulepsza funkcjonowanie wielu sfer naszego życia poprzez automatyzację procesów i upraszczanie zadań, to wydaje się oczywiste, że nigdy nie zastąpi ona w pełni człowieka. Ludzie zawsze będą cenić sobie bardziej spotkanie w cztery oczy od rozmowy przez telefon lub Internet. Zwłaszcza że żyjemy w coraz bardziej zglobalizowanym świecie, w którym granice geograficzne nie stanowią realnej przeszkody do robienia interesów.

Wyniki badań opublikowane przez czasopismo „Harvard Business Review" wykazują, że prośba złożona w trakcie spotkania twarzą w twarz jest 34 razy bardziej skuteczna od takiej samej, ale przesłanej pocztą elektroniczną. Mamy więc koronny dowód na ogromną wartość biznesową spotkania, uścisku dłoni i nawiązywania osobistych relacji.

WARTOŚĆ PODRÓŻY MOTYWACYJNYCH

Podróże służbowe stanowią także dla korporacji szanse, które wykraczają poza sferę czysto biznesową. Inteligentnie rozumujące firmy dobrze wiedzą, że ciekawy program podróży służbowych może skutecznie przekonać największe talenty i tęgie umysły do wstąpienia w szeregi ich organizacji. Współcześni pracownicy znacznie częściej bywają w świecie i renomowane korporacje są świadome tego, że możliwość wyjazdów zagranicznych jest dla takich osób ważnym motywatorem. Dlatego firmy chcą posiadać łatwy w obsłudze

Segment podróży typu „bleisure", czyli łączących w sobie pracę z elementami rozrywki i przygody, nieustannie się rozwija. Obecnie aż 75 procent osób podróżujących służbowo stara się łączyć wyjazd w interesach z wypoczynkiem i rozrywkami.

program podróży służbowych, dzięki któremu ich pracownicy będą mogli wyjeżdżać w delegację z przekonaniem, że nic ich nie zaskoczy.

PRZYSZŁOŚĆ PODRÓŻY „BLEISURE"

Segment podróży typu „bleisure", czyli łączących w sobie pracę z elementami rozrywki i przygody, nieustannie się rozwija. Obecnie aż 75 procent osób podróżujących służbowo stara się łączyć wyjazd w interesach z wypoczynkiem i rozrywkami. Dla biur podróży wyjazdy typu „bleisure" są nieco problematyczne zarówno w kwestii sprzedaży, jak i ich obsługi. Są one także sporym wyzwaniem dla samych korporacji, zwłaszcza w kwestii budżetowania i zarządzania nimi. Do ich realizacji niezbędne są specjalne narzędzia biznesowe.

MILLENIALSI WCHODZĄ DO GRY

Boom na podróże służbowe wynika także ze wzrostu liczby zainteresowanych nimi osób. Dotyczy to szczególnie tzw. millenialsów, którzy stanowią największy odsetek siły roboczej. Im właśnie, bardziej niż poprzednim pokoleniom, zależy na utrzymaniu zdrowej równowagi między życiem zawodowym a prywatnym. Choć dawniej pracodawcom trudno byłoby sprostać takim wymaganiom, to dziś, dzięki nowoczesnym technologiom, wielu pracowników może wykonywać swoje obowiązki z niemal każdego miejsca na świecie, w którym znajduje się stabilne połączenie internetowe.

PODRÓŻ DROGĄ DO SUKCESU

Większość korporacji zdaje sobie sprawę z ogromnej wartości, jaką stanowią podróże służbowe. Światowa Organizacja Turystyki Biznesowej (Global Business Travel Association/ GBTA) prognozuje, że w 2020 roku wydatki na wyjazdy tego typu wzrosną do 1,6 biliona dolarów rocznie. Na całym świecie podróże służbowe są niezwykle istotnym elementem w drodze do sukcesu w biznesie. Trzeba jednak wziąć pod uwagę zmiany, jakie zachodzą. Współczesny nam świat staje się coraz lepiej skomunikowany, zaczyna się przeobrażać i dopasowywać do potrzeb świadomych i wymagających podróżnych. Branża podróży służbowych potrzebuje obecnie większego wsparcia, aby nadążyć za zmieniającą się dynamiką rynku wynikłą z większych oczekiwań ze strony podróżnych, rozwoju łączności mobilnej i większym zainteresowaniem spersonalizowanymi doświadczeniami.

Większość korporacji zdaje sobie sprawę z wartości, jaką stanowią podróże służbowe.

ŁĄCZNOŚĆ TO PODSTAWA

Nie ulega wątpliwości, że w ostatnich czasach łączność mobilna wywarła ogromny wpływ na nasze życie. Całkowicie zmieniła sposób, w jaki dokonujemy zakupów i rezerwacji, a także przeobraziła wiele innych jego sfer. Możemy dziś buszować po sklepach, leżąc wygodnie w łóżku, składać zeznania podatkowe w drodze do pracy, a nawet całodobowo korzystać ze wsparcia działów obsługi klienta bardzo wielu firm. Branża podróży również jest podatna na te zmiany, co oznacza, że zarówno dostawcy usług turystycznych, jak i ich sprzedawcy muszą dostosować metody obsługi podróżnych do specyficznych potrzeb swoich klientów.

→

Przykładowo obecnie podróżni chcą uzyskiwać natychmiastowe odpowiedzi na zapytania związane z ich rezerwacjami, niezależnie od kanału, z jakiego korzystają. Nie podoba im się sytuacja, w której są zmuszeni do rezerwowania podróży jedynie w godzinach swojej pracy, nawet jeśli jest to wyjazd dla wielu osób, który musi mieścić się w parametrach ściśle określonych przez ich pracodawców. Taka postawa wywiera dość dużą presję na biurach podróży specjalizujących się w podróżach korporacyjnych, ponieważ chciałyby one zapewnić swoim klientom takie same udogodnienia jak zwykłym turystom.

AMADEUS LIVE TRAVEL SPACE

Firma Amadeus rozwija obecnie ekosystem o nazwie Live Travel Space, skupiający wszystkie firmy z branży podróży służbowych tak, aby mogły ze sobą współpracować, zaspokajając potrzeby podróżnych i oferując im szeroki wachlarz różnorodnych opcji. Ekosystem ten jest otwarty, dynamiczny i ściśle powiązany z bieżącymi potrzebami branży turystycznej. Zbudowany wokół zaawansowanej technologii i wysoce wykwalifikowanego personelu firmy Amadeus, Live Travel Space jest odpowiedzią na nieustannie zmieniające się potrzeby współczesnych podróżnych.

Technologią, którą rozwija Live Travel Space, jest platforma Amadeus Travel Platform. Daje ona sprzedawcom produktów turystycznych wręcz nieograniczone możliwości. Dzięki temu rozwiązaniu biura podróży mogą zaoferować swoim klientom najbardziej spersonalizowane doświadczenia, umożliwiając im odkrywanie świata na swój własny, wyjątkowy sposób. Niezależnie od tego, czy dotyczy to rezerwacji biletów lotniczych, noclegów w hotelu, podróży koleją, czy innych usług turystycznych, Amadeus Travel Platform łączy w sobie wiele produktów, udostępniając je biurom podróży, które z kolei mogą zaoferować je klientowi za pośrednictwem wielu kanałów sprzedażowych.

Zespół firmy Amadeus cechuje pasja do podróży i technologii, wiedza i chęć stawiania czoła wyzwaniom.

Bez względu na to, czy turysta biznesowy chce zarezerwować lot przez telefon komórkowy, zrobić upgrade pokoju za pomocą biurowego peceta czy też uzyskać wsparcie od agenta w trakcie samej podróży, dzięki technologii firmy Amadeus biura podróży i korporacje mogą bez problemu zapewnić klientom wszelkie wyżej wymienione usługi. W świecie, w którym ilość dostępnych treści jest wręcz przytłaczająca,

ta innowacyjna technologia zapewnia osobom podróżującym służbowo narzędzie, dzięki któremu będą oni mogli maksymalnie spersonalizować swoje podróże. Platforma ta przynosi także wymierne korzyści samym korporacjom, ponieważ nadal najważniejszym kryterium podczas wyszukiwania ofert jest kryterium cenowe. Zatem dzięki Live Travel Space biura podróży mogą stworzyć wielokanałowy system dystrybucji, jednocześnie mając pewność, że oferowane przez nich produkty są atrakcyjne cenowo i odpowiadają indywidualnym potrzebom podróżnych i celom biznesowym ich pracodawcy.

Amadeus działa w ponad 190 krajach, zatrudniając 19 tysięcy specjalistów.

MOTOR ZMIAN

Współcześni podróżni oczekują takiego samego poziomu personalizacji i obsługi podróży służbowych, z jakim mają do czynienia we wszystkich innych aspektach swojego życia. Produkty z półki, których nie można dopasować do własnych potrzeb, odchodzą do lamusa. Nowoczesny produkt to taki, który można spersonalizować według własnych kryteriów i potrzeb, czego typowym przykładem są internetowe serwisy streamingowe.

LUDZIE, TECHNOLOGIA I PASJA

Amadeus działa w ponad 190 krajach, zatrudniając 19 tysięcy wysoko wykwalifikowanych specjalistów, w tym 5600 w samym dziale Travel Channels. To właśnie dzięki naszym ludziom i ich ogromnemu doświadczeniu nasza technologia jest tak potężna i niezawodna. Znajdujemy się w samym sercu branży turystycznej i jesteśmy głęboko przekonani, że z naszą pomocą biura podróży obsługujące klientów biznesowych będą mogły zapewnić im usługi spełniające ich indywidualne potrzeby biznesowe.

Dowodem na nasze ogromne zaangażowanie w branżę turystyczną niech będzie fakt, iż w ciągu ostatnich kilku lat zainwestowaliśmy ponad 5 miliardów dolarów w badania i rozwój, co odpowiada średnio 16 procentom naszych rocznych przychodów. Nasza technologia bazuje na zaawansowanych systemach typu open source, wykorzystujących analizę dużych ilości danych i architekturę opartą na tzw. chmurze. Uważamy, że to właśnie dzięki tym narzędziom branża turystyczna będzie mogła wejść na wyższy poziom zaawansowania technologicznego tak, aby nadal spełniać potrzeby podróżnych.

Zespół Amadeus cechuje pasja do podróży i technologii, ogromna wiedza i chęć stawiania czoła trudnym wyzwaniom. Wszystko to po to, aby zapewnić naszym klientom jak najlepsze usługi. ■

Współcześni podróżni oczekują takiego samego poziomu personalizacji i obsługi podróży służbowych, z jakim mają do czynienia we wszystkich innych aspektach swojego życia.

GRUZIŃSKI TYGRYS

Gruzja przeżywa prawdziwy ekonomiczny renesans, któremu sprzyjają produkowane w tym kraju wyśmienite wina.

TEKST TOM OTLEY

Rzędy winorośli ciągną się przez całą dolinę. Wczesną jesienią, kiedy słońce przygrzewa już słabiej, nadchodzi pora zbiorów gruzińskich winogron. W oddali rozciągają się niewysokie wzgórza, a za nimi majaczą dumne, jeszcze nieośnieżone szczyty gór Kaukazu. W tej ekologicznej winnicy, gdzie nie stosuje się pestycydów ani herbicydów, owoce zostaną ręcznie zebrane, a następnie zaczną fermentować schowane w ogromnych glinianych słojach zakopanych w ziemi. Rezultatem tego procesu jest białe wino, które w rzeczywistości ma kolor bursztynowy i prawdziwie niepowtarzalny smak. Każdy jego kieliszek pozwala lepiej zrozumieć nie tylko przeszłość Gruzji, ale także, być może – jej przyszłość.

Jeśli komuś wydaje się przesadą takie uwydatnianie znaczenia wina i produkcji tego trunku dla kraju, to warto pamiętać, że wykopaliska archeologiczne potwierdzają, że pierwszych prób fermentacji winnej podjęto się właśnie na terenach obecnej Gruzji. Winogrona uprawiano na Kaukazie już 8 tysięcy lat temu i tradycja ta trwa po dziś dzień. W ciągu tysiącleci Gruzini znacznie pogłębili wiedzę fachową, uprawiając ponad pięćset odmian winogron, w tym wiele charakterystycznych jedynie dla tego regionu. Niestety w trakcie 70 lat radzieckiej okupacji (1921-91) Gruzja odgrywała rolę krajowego zagłębia wina z naciskiem na produkcję masową. W kołchozach zrezygnowano z wysokogatunkowych odmian winogron, przestawiając się na takie, które gwarantowały wysoką wydajność z hektara. Smak wina został natomiast skrojony do gustów rosyjskich robotników, którzy woleli wina półsłodkie.

KRAJ WINA

Odrodzenie gruzińskiego przemysłu winiarskiego miało miejsce stosunkowo niedawno i bardziej niż z upadkiem ZSRR łączy się je ze zmianą relacji z Rosją, która w latach 2006-13 nałożyła embargo na towary pochodzące z Gruzji. Był to ogromny cios dla tutejszej branży winiarskiej, której sprzedaż do Rosji stanowiła wówczas 95 procent całego eksportu. Embargo było jednak także swoistym impulsem dla kraju, aby poszukać nowych rynków zbytu. Początkowo gruzińskie wina były eksportowane do krajów byłego bloku wschodniego (kraje nadbałtyckie, Polska), a nieco później zyskały także uznanie w Europie Zachodniej i USA. Aby jednak tak się stało, jakość gruzińskiego wina musiała ulec znacznej poprawie i trzeba było stworzyć coś wyjątkowego. I tak dzięki ogromnemu winiarskiemu doświadczeniu sięgającemu 8 tysięcy lat udało się wyprodukować wino naturalne.

Na szczęście okazało się, że w czasach komunizmu niektórzy gruzińscy rolnicy nadal wytwarzali wysokogatunkowe

OD GÓRY: Kuchnia gruzińska; piwniczka z winami; dzbany qvervi

wino, choć przeznaczone było jedynie na ich własny użytek. Cały proces jest dość czasochłonny. Zgniecione winogrona wraz ze skórkami i łodygami przekłada się do ogromnych glinianych słoi o nazwie qvervi, które następnie zakopywane są w ziemi i pozostawiane do pierwszej fermentacji (przez 20-25 dni). Następnie usuwa się skórki i łodygi, a całość ponownie fermentuje w słojach przez kolejne sześć miesięcy do nawet dwóch lat. Powstałe w ten sposób wino naturalne, czerwone albo białe, to charakterystyczny gruziński napój, który z roku na rok zyskuje coraz szersze grono zwolenników. Ze względu na sposób przygotowania gruzińskie białe wino ma niepowtarzalny wygląd i smak, który różni się w zależności od winnicy, odmiany winogron i mikroklimatu. I tak wina qvervi stały się flagowym produktem gruzińskiego przemysłu winiarskiego, mocno promowanym także przez tutejszą branżę turystyczną.

DELIKATNA RÓWNOWAGA

Przemysł winiarski jest alegorią obecnej pozycji Gruzji na świecie – zarówno pod względem geograficznym, geopolitycznym, jak i ekonomicznym. Naturalnym głównym partnerem handlowym kraju jest Rosja, która jednocześnie okupuje dwa gruzińskie obwody: Osetię Południową i Abchazję. Jednak ze względu na częste rosyjskie blokady i embarga poleganie na Rosji wydaje się dość ryzykowną grą, zarówno dla eksporterów, jak i samej Gruzji. Trudno jednak ignorować tak wielkiego gracza, jakim jest Rosja, i celowo zaogniać sytuację. Dobrym przykładem jest tu zbyt wina. Eksport do Rosji nadal stanowi 62 procent całego obrotu zagranicznego Gruzji. Za Rosją plasują się Ukraina (12 procent), Chiny (8 procent) i Kazachstan (4 procent). Co prawda w 2017 roku eksport wina poza kraje byłego ZSRR wzrósł o 18 procent, jednak Federacja Rosyjska nadal jest strategicznie ważnym importerem nie tylko lwiej części z 300 milionów butelek wina produkowanych rocznie w Gruzji, ale także innych wytwarzanych tu towarów.

Podobne dylematy są obecne także w branży turystycznej. Osiem i pół miliona turystów, którzy odwiedzili Gruzję w ubiegłym roku, przybyło tu głównie z sąsiadujących z nią Armenii i Azerbejdżanu, choć goście przybywający z Rosji stanowią również niemały odsetek tej liczby. W ostatnich latach Gruzji udaje się jednakże przyciągać także coraz więcej turystów z Europy Zachodniej, Azji i Bliskiego Wschodu.

Mocne związki obu krajów wynikają również z tego, że wielu majętnych Gruzinów dorobiło się w Rosji, by następnie wrócić do ojczyzny i założyć tu swoje firmy. Niektórzy z nich mają silny wpływ na politykę kraju, finansując tutejsze partie, a w niektórych przypadkach sami startują w wyborach.

Najlepszym dowodem na ten stan rzeczy jest ogromny modernistyczny zamek z przeszklonym frontem, stojący na wzgórzu z widokiem na stolicę. Jest to rezydencja, a zara-

PONIŻEJ: Kąpiele siarkowe abanotubani

TBILISI – CO WARTO WIEDZIEĆ

W ostatnich latach w stolicy Gruzji dynamicznie rozwinęła się baza noclegowa. Dawny hotel Iveria, w którym niegdyś mieszkali uchodźcy, to obecnie przepiękny Radisson Blu Iveria Hotel (radissonhotels.com) z malowniczymi widokami na miasto i okolicę. Niestety harmonię krajobrazu burzy szpetny wieżowiec hotelu Biltmore wzniesiony tu kilka lat temu.

Warto również zatrzymać się w jednym z hoteli należących do Temura Ugulawy, założyciela grupy hotelowej Adjara Group. Obiekty Rooms (roomshotels.com) i Stamba (stambahotel.com) mieszczą się w budynku drukarni z czasów sowieckich. Stamba jest nieco bardziej luksusowy, ale oba hotele posiadają ładny wystrój i ciekawe lokale gastronomiczne.

Ta sama grupa hotelowa otwarła ostatnio w Tbilisi hostel Fabrika (fabrikatbilisi.com) wraz z przestrzenią coworkingową i strefą gastronomiczno-usługową ze sklepami, kawiarniami i restauracją.

OD GÓRY: hotele Rooms; Stamba; Fabrika

W tym roku niedaleko placu Wolności i ogromnego kompleksu handlowo-usługowego swoje podwoje otworzył hotel Wyndham Grand. Najlepszym hotelem w mieście jest natomiast liczący sobie 30 lat Sheraton Grand Tbilisi Metechi Palace, który w tym roku po czteroletniej renowacji ponownie przyjął gości.

Kuchnia gruzińska jest znana na całym świecie. Jedną z restauracji godnych polecenia w Tbilisi jest Shavi Lomi specjalizująca się w tradycyjnych daniach kuchni gruzińskiej podanych w nowoczesny sposób.

Poza stolicą warto odwiedzić okoliczne winnice, aby spróbować produkowanych tam naturalnych win. Polecam zwłaszcza winnicę Iago w mieście Mccheta (iago.ge) oraz Okro w mieście Sighnaghi (okrogvino.com).

zem biuro Bidziny Iwaniszwilego, najbogatszego Gruzina, którego majątek szacuje się na 5 miliardów dolarów. Symbolika tego przepastnego budynku o łącznej powierzchni 9290 mkw. jest oczywista. Iwaniszwili ma ogromny wpływ na życie polityczne Gruzji. W 2012 roku powołana przez niego koalicja partii o nazwie Gruzińskie Marzenie zwyciężyła w wyborach parlamentarnych, a sam Iwaniszwili został na ponad rok premierem. Niektórzy przekonują mnie, że w stolicy nic nie dzieje się bez jego wiedzy i zgody. Nie da się ukryć, że pozycja gruzińskiego magnata jest naprawdę silna.

Stabilność Gruzji zależy w dużej mierze od jej ostrożnego balansowania między chęcią dołączenia do świata Zachodu i dobrymi relacjami z Rosją. Położenie geograficzne Gruzji na Kaukazie Południowym, pomiędzy Europą i Azją oraz między Morzem Kaspijskim i Czarnym, czyni ten kraj punktem tranzytowym, przez który od wieków przebiegały liczne szlaki handlowe.

Niegdyś przez Gruzję wiódł słynny Jedwabny Szlak, a na początku XX wieku przez kraj transportowano także koleją ogromne ilości ropy naftowej pochodzącej z azerbejdżańskich złóż. Gruzinem z pochodzenia był Józef Stalin, którego kariera polityczna zaczęła się w nadmorskim mieście Batumi. Obecnie jednym z ważniejszych składników PKB Gruzji jest tranzyt towarów przewożonych drogami i koleją do portów w Poti i Batumi, a także ropy naftowej z pól nieopodal Baku.

WAŻNE PORTY

Jednak nawet i tutaj nie brakuje kontrowersji. Nowy port dalekomorski w mieście Anaklia na Morzu Czarnym stanowi ważny przyczynek do tego, by Gruzja mogła stać się ogromnym centrum logistycznym między Eurazją a Europą. Największe statki mogą łatwo przedostać się do Morza Czarnego, ale na obecnie na jego wschodnim krańcu nie ma portu, do którego mogłyby zawinąć. Jednocześnie na wybrzeżu Morza Kaspijskiego Kazachstan, Turkmenistan i Azerbejdżan budują nowe porty (odpowiednio w Aktau, Turkmenbaszy i Aljacie), w których w przyszłości będzie można rozładowywać statki transportujące towary z Chin, by następnie przewieźć je przez Kaukaz Południowy, do Anaklii. Sytuację tę doskonale przedstawiono w lutowym artykule czasopisma „The Economist".

„Obecnie istnieją trzy korytarze lądowe między Chinami i Europą. Pierwszy, południowy, wiedzie przez Iran, ale jest on bezużyteczny ze względu na sankcje USA nałożone na ten kraj. Drugi, środkowy, prowadzi przez Morze Kaspijskie, a następnie przez Gruzję do Morza Czarnego. Jest on jednak →

niepraktyczny ze względu na brak w tym rejonie nowoczesnych dalekomorskich portów po stronie gruzińskiej. Ostatni, północny korytarz wiedzie przez Rosję i obecnie jest on najbardziej popularnym kanałem tranzytowym ze wschodu na zachód. Port w Anaklii może zmienić ten stan rzeczy, ponieważ dzięki niemu środkowy korytarz tranzytowy zyskałby wygodny port dalekomorski".

Taka perspektywa wydaje się niezwykle atrakcyjna, ale pojawia się problem. Skoro port w Anaklii będzie portem dalekomorskim (o głębokich wodach), będzie mógł on także przyjmować okręty wojskowe. Podczas międzynarodowej konferencji bezpieczeństwa w Tbilisi generał Ben Hodges, były dowódca sił zbrojnych USA w Europie, stwierdził, że: „Byłoby wspaniale, gdyby amerykańskie okręty wojenne mogły zawijać do gruzińskiego portu na naprawy i konserwację". Sytuacja ta zapewne zbliżyłaby Gruzję do członkostwa w NATO, o które kraj ten zabiega od 2008 roku.

Od 2014 roku Gruzja należy do strefy wolnego handlu z Unią Europejską.

OD GÓRY:
Hotel Radisson Collection Tsinandali

Logika wydaje się sugerować, że Gruzja powinna przystąpić do Paktu Północnoatlantyckiego, ale należy pamiętać, że wiązałoby się to z trudnymi negocjacjami w sprawie słynnego Artykułu 5., który zakłada, iż atak na jednego członka sojuszu jest uważany za atak na cały Pakt. Rosja, której wojska stacjonują na terenie należących formalnie do Gruzji republik Abchazji i Osetii Południowej, naturalnie sprzeciwia się przystąpieniu Gruzji do NATO. Były sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen stwierdził w marcu, że skoro: „Gruzja spełnia praktycznie wszystkie kryteria członkostwa w NATO, sposobem na wyjście z tego impasu jest uzgodnienie z władzami gruzińskimi, że Artykuł 5. Paktu obejmuje jedynie tę część terytorium Gruzji, nad którym gruziński rząd ma obecnie pełną władzę".

Jak ujmuje to sama prezydent Gruzji Salome Zurabiszwili, położenie geograficzne jej kraju jest zarówno błogosławieństwem, jak i przekleństwem. Z jednej strony dzięki takiemu, a nie innemu położeniu krajom zachodnim, NATO, Bankowi Światowemu i innym globalnym instytucjom los Gruzji nie jest obojętny. Z drugiej strony, kraj ten jest niemal skazany na ciągłe spięcia z Rosją, o czym świadczy los jej dwóch regionów okupowanych obecnie przez wojska rosyjskie.

Od 2014 roku Gruzja należy do strefy wolnego handlu z Unią Europejską, która jest także jej największym partnerem w tej sferze, odpowiadającym za ponad jedną czwartą jej całkowitego obrotu handlowego. Zurabiszwili jest przekonana, że pewnego dnia Gruzja stanie się członkiem Unii Europejskiej mimo niechęci obecnych władz UE do dalszego jej poszerzania. – Wiemy, że Unia Europejska nie jest obecnie gotowa na to, by zaoferować nam pełne członkostwo, ale... przygotowujemy się na chwilę, kiedy to się zmieni – mówi Natalie Sabanadze, ambasador Gruzji w Brukseli.

Najpierw kraj musi jednak rozwiązać wiele trapiących go problemów. Jednym z nich są zbyt małe środki przeznaczane na rozbudowę infrastruktury. Problem ten rozwiązać może po części nowa inicjatywa Banku Światowego o nazwie Country Partnership Framework (CPF). W jej ramach przy współpracy z gruzińskim rządem w latach 2019-22 powstanie 11 projektów inwestycyjnych o wartości 699 milionów dolarów, z czego 60 procent przeznaczone zostanie na budowę autostrady wschód-zachód i infrastrukturę drogową mniejszego znaczenia.

Jednak gospodarka Gruzji nie opiera się tylko na transporcie i ruchu tranzytowym. Tereny górzyste stanowią idealne źródło dla elektrowni wodnych. Dość ważną rolę w gruzińskiej gospodarce odgrywa także rolnictwo. Cały Kaukaz Południowy to wręcz wymarzony region do produkcji ekologicznej i zdrowej żywności. Potwierdzi to każdy, kto choć raz próbował kuchni ormiańskiej albo gruzińskiej (nigdzie nie ma smaczniejszych pomidorów). Wybrzeże Morza Czarnego to zagłębie uprawy orzechów laskowych, których ważnym importerem jest firma Ferrero produkująca słynną Nutellę i czekoladki Ferrero Rocher.

Gruzja chce stać się w przyszłości centrum logistycznym między Eurazją a Europą.

Warto wspomnieć także o branży turystycznej, która rozwija się tu w zawrotnym tempie, choć pewnym problemem jest słaba infrastruktura kraju. Jedyna użyteczna linia kolejowa kursuje między Tbilisi i Batumi, a niemiłosiernie zatłoczone drogi wymagają natychmiastowych remontów.

Podobnie jak w przypadku przemysłu winiarskiego Gruzja stara się przedstawiać niektóre mankamenty jako swoiste zalety i nie wydaje się to być złą strategią. Brak wielkich fabryk i rozbudowanej produkcji przemysłowej sprawia, że w kraju nie brakuje malowniczych terenów zachwycających dziewiczą przyrodą. Aż 37 procent powierzchni kraju stanowią lasy, a ekologiczne plantacje warzyw i owoców świetnie wpisują się w obecną modę na ekoturyzm. Góry Kaukaz idealnie nadają się do uprawiania trekkingu, a decydując się na kilkudniową wycieczkę po okolicy, można śmiało nocować w małych pensjonatach, lokalnych winnicach, a nawet prywatnych domach. Wielbiciele aktywnego wypoczynku mogą uprawiać jeździectwo i rafting. Władze Gruzji starają się przyciągnąć zamożniejszych turystów z zagranicy nie tylko do Tbilisi, ale również do odleglejszych zakątków.

Nie da się zaprzeczyć, że Gruzja jest krajem przyjaznym dla biznesu. W centrach wielu miast i miasteczek znajdują się duże, nowoczesne gmachy, które nieco nie przystają do reszty krajobrazu miejskiego. Są to urzędy spraw publicznych, w których obywatele mogą szybko załatwić różnorakie sprawy, takie jak na przykład założenie firmy. Wedle władz takie rozwiązanie jest skutecznym lekarstwem na powszechną w tym regionie świata biurokrację i korupcję. Jak można się domyślić, największy obiekt tego typu zaprojektowany przez Massimiliano i Dorianę Fukas znajduje się w Tbilisi.

Młodzi, nierzadko dobrze wykształceni mieszkańcy Tbilisi znają nawet kilka języków i w przeciwieństwie do starszych pokoleń są mobilni i chętni do zgłębiania swojej wiedzy i umiejętności także za granicą. To tylko przykład na to, jak trudno jest przewidzieć przyszłość Gruzji. Biorąc jednak pod uwagę, jak długą drogę przeszedł ten kraj, który od 1991 roku mimo wielu przeszkód i przeciwności nieustannie się rozwija, Gruzini mają powody do optymizmu.

Osobiście wzniosłem toast za sukces Gruzji przepysznym bursztynowym winem, które przywiozłem z mojej podróży. Szczegółowe informacje dla osób planujących podróż do Gruzji znajdują się na stronie Gruzińskiej Narodowej Administracji Turystycznej: **gnta.ge**

OD GÓRY: Kościół św. Mikołaja górujący nad Tbilisi; Most Pokoju na rzece Kura w stolicy.

Lekcja historii

Przechadzając się ulicami Zagrzebia, można odkryć niezwykle fascynującą historię tego miasta.

ZDJĘCIE GŁÓWNE: Plac Jelacica
OD GÓRY: Targowisko Dolac; kościół św. Marka; kolejka linowo-terenowa i wieża Lotrscak

TEKST JANE FOSTER

Chorwacja kojarzy się nam przede wszystkim ze słonecznym wybrzeżem Adriatyku, ale w stolicy tego kraju również nie brakuje ciekawych zakątków i niebanalnych atrakcji. Leżący w północno-zachodniej części kraju Zagrzeb cechuje specyficzna, środkowoeuropejska atmosfera, do której w dużej mierze przyczynia się tutejsza architektura oraz bogata kultura kawiarniana, będąca swoistym spadkiem po trzech i pół wiekach panowania austro-węgierskiego.

Centrum Zagrzebia składa się z dwóch części: średniowiecznego Gornji Gradu (Górnego Miasta) oraz XIX-wiecznego Donji Gradu (Dolnego Miasta), które spotykają się na głównym placu stolicy Trgu Bana Jelacica. W starszej części znajdziemy urokliwe brukowane alejki, które w większości są wyłączone z ruchu, natomiast rozplanowany na zasadzie siatki Donji Grad jest typową wielkomiejską dzielnicą pełną zgiełku, samochodów i tramwajów. Cały ten obszar jest jednak dość zwarty i można spokojnie zwiedzić go pieszo.

TRG BANA JELACICA

Miejskie życie w Zagrzebiu toczy się wokół XIX-wiecznego rynku głównego nazwanego na cześć hrabiego Bana Jelacica, generała armii, który zniósł pańszczyznę i którego pomnik stoi na środku placu. Trg Bana Jelacica otoczony jest budynkami wzniesionymi w stylu secesyjnym i art déco. W wielu z nich na parterze mieszczą się kawiarenki vintage, będące ulubionym miejscem spotkań mieszkańców miasta.

Na północ od rynku znajduje się obszerne targowisko Dolac, które działa nieustannie od lat 30. ubiegłego wieku. Na kolorowych straganach zaopatrzymy się głównie w lokalne warzywa i owoce, a jesienią i zimą także w dynie, suszone figi i orzechy. W halach targowych można natomiast kupić świeże mięso, czerwone kulen (chorwacką odmianę salami z papryką) i inne rodzaje kobasicy (kiełbasy) ze Sławonii. Tuż obok, na targu rybnym, handluje się świeżymi owocami morza przywożonymi przez rybaków każdego ranka z wybrzeża Adriatyku.

GORNJI GRAD

Górne Miasto jest sercem starego Zagrzebia. Pierwsze biskupstwo założono tu już w 1094 roku, a przyległa do niego dzielnica Gradec w 1242 roku została ogłoszona wolnym miastem królewskim. Cechą charakterystyczną tego miejsca są urokliwe, brukowane uliczki biegnące z północy na południe miasta, a także liczne drewniane schody przecinające te alejki ze wschodu na zachód. Co ciekawe, Gornji Grad cieszy się większą popularnością wśród turystów niż samych mieszkańców Zagrzebia.

→

Z targowiska Dolac można dostrzec bliźniacze iglice tutejszej katedry, wznoszące się ponad pomarańczowymi dachami budynków.

Kościół rzymskokatolicki od wieków odgrywa w Chorwacji kluczową rolę. Większość Chorwatów deklaruje przynależność do wiary katolickiej, podczas gdy w pobliskiej Serbii dominującą religią jest prawosławie. Jednym z najbardziej urokliwych miejsc kultu w Zagrzebiu jest Kamenita Vrata (Brama Kamienna), czyli średniowieczny łuk, pod którym mieści się czczony przez mieszkańców obraz Matki Bożej.

Za Saborem (parlamentem) znajduje się kościół św. Marka wyróżniający się barwnym dachem. Tuż obok, na promenadzie Strossmayera stoi XIII-wieczna, 30-metrowa wieża Lotrscak. Codziennie w południe z wieży oddawany jest wystrzał armatni, a jeśli zdecydujemy się wejść na jej szczyt, nagrodą będą fantastyczne widoki, także na dzielnicę Novi Zagreb (Nowy Zagrzeb) z jej strzelistymi wieżowcami.

Stąd także możemy dojechać kolejką linowo-terenową z Gornji Gradu na Ilicę – tętniącą życiem główną ulicę handlową miasta z licznymi sklepami znanych europejskich marek. Boczne przejścia ulicy prowadzą na tzw. dworistę (podwórze), gdzie mieszczą się mniejsze butiki, pracownie artystyczne, warsztaty rzemieślnicze i kawiarnie. Jeśli jednak nie mamy ochoty na zakupy, możemy wrócić na rynek główny brukowanym deptakiem Tkalciceva, przy którym znajdują się dziesiątki małych barów i kawiarni z ogródkami ogrzewanymi w trakcie chłodniejszych miesięcy roku.

Restauracje: Na obiad albo kolację warto wybrać się do restauracji Lanterna na Dolcu. Większość oferowanych tu dań regionalnych powstaje ze składników pochodzących z targu Dolac. Specjalnością szefa kuchni jest pisanica stubica, czyli medaliony cielęce w sosie śliwkowym podawane z krokiecikami. W poniedziałki nieczynne. **lanterna-zagreb.com**

Bary i kawiarnie: Nieopodal katedry, w sklepionej ceglanej piwnicy mieści się winiarnia Bornstein, gdzie regularnie odbywają się degustacje win chorwackich. W niedziele nieczynne. **bornstein.hr**

Atrakcje: W bliskim sąsiedztwie parlamentu mieści się Muzeum Rozbitych Związków (czytelna aluzja do rozpadu Jugosławii), w którym opowiedziane są historie nieszczęśliwych relacji miłosnych. Czynne codziennie; wstęp 40 HRK (ok. 22 złotych); brokenships.com

Zakupy: Jednym z ciekawszych miejsc na zakupy jest niewielki sklep o nazwie Link Gallery, w którym można nabyć różnorodne produkty autorstwa chorwackich projektantów, w tym ceramikę, biżuterię z drewna i żywicy, marmurowe akcesoria kuchenne i plecaki. **galerija-link.hr**

OD GÓRY: Sieć tramwajowa istnieje w Zagrzebiu od 1891 roku; winiarnia Bornstein to idealne miejsce na degustację dobrego chorwackiego wina; na ulicy Tkalciceva znajdziemy dziesiątki barów i kawiarni.

DONJI GRAD

Powstała w XIX wieku w ramach rozbudowy stolicy dzielnica Donji Grad to siatka porośniętych drzewami bulwarów, przy których wznoszą się majestatyczne budynki pamiętające czasy Austro-Węgier. Zmierzając od rynku w stronę Glavni Kolodvor (Dworca Głównego), po drodze miniemy trzy przylegające do siebie parki porośnięte wysokimi platanami. Miejsce to prezentuje się malowniczo zwłaszcza w okresie adwentowo-bożonarodzeniowym, kiedy drzewa przystrojone są tysiącami kolorowych światełek, na okolicznych straganach sprzedaje się grzane wino, a w starym pawilonie muzycznym odbywają się wieczorne koncerty. Przy dworcu powstaje wtedy niewielkie lodowisko na otwartym powietrzu.

Zagrzeb leżał kiedyś na szlaku kolejowym linii Orient Express, dlatego też w 1925 roku w mieście powstał okazały Hotel Esplanade goszczący pasażerów słynnego pociągu. W pobliżu hotelu stoją różnorodne budynki użyteczności publicznej wzniesione przez Habsburgów, w tym kilka muzeów i ogromny gmach Chorwackiego Teatru Narodowego. Obszar pomiędzy aleją Drzica a ulicą Radnicką, gdzie co

VISIT ZAGREB: VISITZAGREB.HR, ABOBESTOCK

rusz wyrastają nowe szklane wieżowce, uważany jest za nową dzielnicę biznesową stolicy.

Kierując się na wschód ulicami Vlaską i Maksimirską, po kilkunastu minutach dotrzemy do malowniczego parku Maksimir. Tutaj również znajduje się stadion Maksimir, na którym odbywają się mecze piłkarskie lokalnej drużyny Dinama Zagrzeb, a także chorwackiej kadry narodowej. Bardziej wrażliwym nozdrzom nie umknie także unoszący się w okolicy słodki zapach gorzkiej czekolady wytwarzanej w fabryce słodyczy Kras, gdzie powstają popularne czekoladki Griotte i Bajadera.

Restauracje: Na początku ubiegłego roku restauracja Noel, specjalizująca się w nowoczesnej kuchni europejskiej, została wyróżniona gwiazdką przewodnika Michelin. W menu degustacyjnym można znaleźć takie specjały, jak risotto z homarem i migdałami, ravioli z pstrągiem i truflami czy też kaczkę z dynią. Restauracja mieści się kilka przecznic na wschód od rynku głównego. W niedziele nieczynne. **noel.hr**

Bary i kawiarnie: Dezman Bar to popularna miejscówka dla wielbicieli dobrej kawy, organicznych herbat ziołowych i doskonałych win serwowanych na kieliszki lub butelki. Lokal mieści się na spokojnym deptaku, nieopodal ulicy Ilica. W niedziele i poniedziałki nieczynne. **dezman.hr**

Atrakcje: Warto wybrać się do Galerii Nowoczesnej, gdzie znajdują się liczne malowidła, rzeźby i instalacje wykonane na przestrzeni ostatnich dwóch wieków. Szczególnie dużo miejsca poświęcono tu dziełom artystów awangardowych tworzących w okresie istnienia byłej Jugosławii oraz w czasach współczesnych. Muzeum znajduje się w połowie drogi między rynkiem głównym i dworcem kolejowym. W poniedziałki nieczynne; wstęp 40 HRK (ok. 22 złotych); **moderna-galerija.hr/en**

Zakupy: W drogerii Aromatica znajdziemy bogaty wybór kosmetyków wytwarzanych na miejscu z naturalnych składników. Sklep mieści się na ulicy Vlaska położonej na wschód od rynku głównego. **aromatica.hr/en/**

POWYŻEJ: Hotel Esplanade

PONIŻEJ: Zamek Trakoscan; Park Narodowy Jezior Plitwickich

WYCIECZKI POZA MIASTO

WYCIECZKA PÓŁDNIOWA

Położony blisko 9 kilometrów na północ od Zagrzebia park przyrody Medvednica posiada gęstą sieć dobrze oznakowanych szlaków turystycznych. Wycieczkę w to miejsce najlepiej zacząć od przejścia przez tunel Sljeme, a następnie przechadzki najpopularniejszym szlakiem w parku (numer 18), który wiedzie do Centrum Informacji Bliznec, a następnie do niewielkiego schroniska na szczycie góry Puntijarka. Tam obowiązkowo trzeba spróbować chorwackiego odpowiednika fasolki po bretońsku, czyli grah s kobasicom. **pp-medvednica.hr**

WYCIECZKA CAŁODNIOWA

Blisko 50 kilometrów na północ od Zagrzebia leży region Zagorje z sielskimi wioskami, świetnie zachowanymi zamkami i urokliwymi winnicami. Niektóre z nich są otwarte dla zwiedzających, oferując im degustacje produkowanych przez siebie trunków. Polecam zwłaszcza winnice Bodren, Bolfan i Vuglec Breg. Co roku, 11 listopada w Zagorje hucznie obchodzi się Dzień Świętego Marcina, świętując go winem świeżo wyprodukowanym w lokalnych winnicach. Najciekawsze zamki w okolicy to średniowieczny Veliki Tabor oraz biały, niemal bajkowy pałac Trakoscan. Nieopodal Velikiego Taboru znajduje się godna polecenia restauracja o nazwie Gresna Gorica. **visitzagorje.hr, bodren.hr, bolfanvinskivrh.hr, vuglec-breg.hr, gresna-gorica.hr**

WYCIECZKA DWUDNIOWA

Najczęściej odwiedzaną śródlądową atrakcją Chorwacji jest leżący 130 kilometrów na południe od stolicy Park Narodowy Jezior Plitwickich, który widnieje na liście światowego dziedzictwa UNESCO. Park ten mieści się wśród gęstych lasów sosnowych, pośród których znajduje się 16 turkusowych jezior połączonych szeregiem kaskad i wodospadów. Po wykupieniu biletu zyskujemy dostęp do labiryntu drewnianych kładek i chodników przecinających park. Możemy także do woli korzystać z promów kursujących po tutejszych jeziorach. Jeśli zamarzy nam się nocleg w pobliżu parku, to największy komfort zapewni nam hotel Fenomen Plitvice. **np-plitvicka-jezera.hr; fenomen-plitvice.com**

HANOI W

TEKST MICHAEL ALLEN

ROZKWICIE

Wszystko wskazuje na to, że Wietnam i jego stolica mogą wkrótce wyrosnąć na poważnego gracza na kontynencie azjatyckim.

Mieszkający w Hanoi prawnik Tony Foster wspomina, że kiedy pod koniec lutego ubiegłego roku chciał dostać się do swojego biura, musiał po drodze minąć kilkudziesięciu wietnamskich i północnokoreańskich żołnierzy uzbrojonych w karabiny maszynowe, a na okolicznych dachach widział sylwetki snajperów. Powodem tak drastycznie zaostrzonych środków bezpieczeństwa w stolicy Wietnamu był dwudniowy szczyt, którego głównymi bohaterami byli prezydent USA Donald Trump i przywódca Korei Północnej Kim Dzong Un. – Nasze biura znajdują się tuż obok hotelu, w którym zatrzymał się Kim, więc utrudnień było co niemiara. Początkowo kazano nam na trzy dni zamknąć kancelarię, ale po złożeniu skargi w końcu dostaliśmy specjalne przepustki – mówi Foster.

Co prawda szczyt wiązał się z licznymi utrudnieniami, zwłaszcza dla osób pracujących w centrum Hanoi, jednak według dyrektora firmy doradczej Dezan Shira and Associates Filippo Bortolettiego wydarzenie to przyniosło krajowi i jego stolicy wiele korzyści, zaznaczając ją na polityczno-gospodarczej mapie świata. – Choć podczas spotkania nie zapadły żadne konkretne ustalenia, to z punktu widzenia Wietnamczyków było ono niezwykle ważne. Zmieniło bowiem sposób postrzegania ich kraju przez cudzoziemców – twierdzi Bortoletti.

ŚWIETLANA PRZYSZŁOŚĆ

Mieszkańcy Hanoi i bez szczytu wiedzą, że ich miasto, którego 39,8 procent ludności stanowią osoby poniżej 24. roku życia, przeżywa prawdziwy rozkwit gospodarczy. Tymczasem turyści odwiedzający stolicę Wietnamu po raz pierwszy szybko wyczuwają, że miasto ma w sobie młodzieńczy zapał i optymizm.

Ho Chi Minh (dawny Sajgon) uważa się powszechnie za finansową stolicę kraju, natomiast Hanoi oferuje odwiedzającym klimat starego Wietnamu, obfitując jednocześnie w wiele możliwości biznesowych. – Kiedy po raz pierwszy wybierałem się do Hanoi, moi koledzy ostrzegali mnie, że w porównaniu z Sajgonem, w którym dotychczas mieszkałem, stolica kraju to całkiem inny świat – mówi Humayoon (Tom) Shaikhzadeh, dyrektor hotelu Oakwood Residence Hanoi, który otworzył swoje podwoje w październiku ubiegłego roku. – W porównaniu z Sajgonem próżno szukać tu wielkomiejskiej energii i szybkiego tempa życia. Jednak z drugiej strony Hanoi to prawdziwa oaza dla osób chcących lepiej zgłębić wietnamską kulturę – dodaje.

Jak dziś wygląda stan wietnamskiej gospodarki? Trzeba przyznać, że całkiem nieźle. Średni wzrost regionalnego PKB w latach 2016-18 wyniósł 7,36 procent, natomiast w przeliczeniu na jednego mieszkańca w ubiegłym roku sięgnął on 116 milionów dongów (ok. 5000 dolarów). Stopa bezrobocia w pierwszym kwartale 2019 roku wyniosła zaledwie 2,17 procent, do czego przyczyniły się po części inwestycje firm zagranicznych, przede wszystkim z regionu Azji i Pacyfiku.

– Największymi inwestorami w Hanoi są koncerny z Japonii i Korei Południowej – mówi Foster.

– Koreańska firma Samsung zbudowała tu kosztem kilku miliardów dolarów ogromną fabrykę smartfonów. Na północy stolicy swoje fabryki ulokowały firmy z Kraju Kwitnącej Wiśni, natomiast w strefie przemysłowej, obejmującej obszar od Hanoi do Hajfongu, mieszczą się dziesiątki nowoczesnych fabryk, z których wiele należy do koncernów azjatyckich – dodaje.

Samsung buduje obecnie w stolicy Wietnamu nowy ośrodek badawczo-rozwojowy. Według gazety „Hanoi Times" będzie to największy obiekt tego typu w Azji Południowo-Wschodniej, który docelowo zatrudni ponad 3 tysiące osób. W lipcu ubiegłego roku spółka zależna koreańskiego konglomeratu Samsung SDS stała się największym udziałowcem wietnamskiej firmy informatycznej CMC Corporation, która w przyszłości ma stać się głównym centrum programistycznym Samsunga na Azję Południowo-Wschodnią. – Samsung jest największym prywatnym pracodawcą w Wietnamie, który oprócz informatyków zatrudnia także całą rzeszę pracowników fizycznych – twierdzi Hao Tran, współzałożyciel i dyrektor generalny firmy medialnej Vietcetera, oferującej kompleksowe usługi w języku wietnamskim i angielskim.

PO LEWEJ: Motocykle są ulubionym środkiem transportu w Hanoi.

POWYŻEJ: Spotkanie prezydenta USA Donalda Trumpa i przywódcy Korei Północnej Kim Dzong Una na szczycie w Hanoi w lutym 2019.

ALUXUM/ISTOCK; WHITE HOUSE PHOTO/ALAMY

→

– Głównym towarem eksportowym Wietnamu są podzespoły do smartfonów, z których w Korei Południowej składa się gotowe telefony. Jeszcze kilkanaście lat temu w wietnamskim przemyśle wytwórczym pracowały głównie osoby niskowykwalifikowane. Teraz poszukiwani są pracownicy o wyższych kwalifikacjach na stanowiska produkcyjne w fabrykach samochodów i elektroniki użytkowej – dodaje.

Wiele z tych zakładów mieści się w zaawansowanych technologicznie parkach przemysłowych. Według państwowej agencji prasowej Vietnam News Agency do końca 2020 roku w Hanoi znajdzie się niemal sto tzw. klastrów przemysłowych, na które składać się będzie blisko 3100 firm i zakładów produkcyjnych. Według prognoz firmy Dezan Shira do końca bieżącego roku liczba klastrów ma zwiększyć się do 138, a fabryki wchodzące w ich skład zajmować będą ponad 2623 hektary okolicznych terenów. W dzielnicach północnych priorytetowo traktowane są firmy specjalizujące się w elektronice, informatyce, inżynierii, motoryzacji, tekstyliach, farmaceutykach i kosmetykach. Na południu swoje siedziby ulokowały firmy oferujące rozwiązania z dziedziny biotechnologii dla rolnictwa, natomiast w dzielnicach zachodnich mieszczą się przede wszystkim zakłady produkujące zaawansowaną elektronikę, materiały budowlane i meble. – W Wietnamie coraz wyraźniej stawia się na usługi, choć nie da się ukryć, że dominującymi branżami tutejszej gospodarki są rolnictwo i przemysł wytwórczy, niewymagające wysoko wykwalifikowanej siły roboczej – mówi Tran.

Dynamicznie rozwija się także kultura startupów. Prezes sieci ośrodków coworkingowych o nazwie Toong, których w Hanoi znajduje się już sześć (a dwa kolejne pojawią się w najbliższej przyszłości), przyznaje, że kiedy w 2015 roku otwierał pierwsze centrum coworkingu, wiele osób uznawało jego pomysł za zbyt dalekosiężny jak na tak słabo rozwinięty kraj, jakim jest Wietnam.

– Nawet najwięksi optymiści wróżyli nam nie więcej niż trzy miesiące istnienia – wspomina. – Nie da się ukryć, że w pierwszym roku działalności mieliśmy niewielu klientów, jednak dzięki ogromnemu wysiłkowi udało nam się przekonać rynek do koncepcji coworkingu – dodaje.

TEMPO ZMIAN

Niesłabnący wzrost gospodarczy zmienia oblicza miast. Dobrym przykładem tego procesu są chińskie nadbrzeżne metropolie, którym wystarczyły zaledwie dwie dekady, by z niewydajnych ekonomiczne skupisk ludności stać się regionalnymi potęgami gospodarczymi. Tempo zmian zachodzących w Hanoi jest równie szybkie, choć z pewnością nie tak szalone, jak w Państwie Środka. Naprzeciwko hotelu Pan Pacific Hanoi, w którym się zatrzymałem, wznosi się szkielet niedokończonego wieżowca. Prace konstrukcyjne nad tym 16-piętrowym biurowcem, którego głównym inwestorem jest państwowa spółka Hanoi Housing Development and Investment Corporation, ruszyły pełną parą w listopadzie 2010 roku. Jednak od niemal czterech lat plac budowy stoi opustoszały, a sam wieżowiec rdzewieje.

Ken Atkinson, prezes firmy księgowej Grant Thornton Vietnam, wyjaśnia, że sposób działania wietnamskich władz znacząco różni się od ich chińskiego odpowiednika. – W Chinach po zatwierdzeniu projektu albo inwestycji prace ruszają pełną parą i niemal nic nie jest w stanie ich zatrzymać. W Wietnamie proces ten nie jest aż tak dynamiczny.

Foster przybył do Hanoi w 1994 roku, tuż po zniesieniu amerykańskiego embarga gospodarczego nałożonego na Wietnam w latach 70., i przyznaje, że od tamtego czasu w mieście zaszły ogromne zmiany. – Czasami zastanawiam się, czy to na pewno to Hanoi, jakie znałem 20 lat temu, ponieważ jego wygląd uległ tak wielkiej transformacji. Niestety proces ten nie zawsze wyszedł miastu na dobre. Przykładowo tuż obok naszego biura wyburzono niedawno jeden ze starych budynków, żeby w jego miejscu postawić strzelistą siedzibę banku. Przecznicę dalej rozebrano kolonialną kamienicę, by zrobić miejsce pod kolejny wieżowiec.

Niesłabnący wzrost gospodarczy zmienia oblicza miast. Dobrym przykładem tego procesu są chińskie nadbrzeżne metropolie, którym wystarczyły zaledwie dwie dekady, by z niewydajnych ekonomiczne skupisk ludności stać się regionalnymi potęgami gospodarczymi.

Wietnamczycy są coraz zamożniejsi i stać ich na znacznie więcej niż kilkanaście lat temu.

Wszystko to nieodwracalnie zmienia tkankę miasta, które powoli traci swój dawny urok. To smutne, choć z drugiej strony dobrze rozumiem, że Wietnamczycy są głodni zmian – przekonuje.

Hanoi rozwija się tak szybko, że władze miasta nie nadążają z nadawaniem nazw nowym ulicom. Aby uporać się z tym problemem, mieszkańcy sami (oczywiście nielegalnie) chrzczą nowe arterie.

WSCHÓD PLUS ZACHÓD

Choć dynamiczny rozwój Hanoi sprawił, że stolica Wietnamu utraciła część swojego dawnego uroku, to wielu cudzoziemców odwiedzających to miasto zauważa optymistyczne nastawienie mieszkańców, zwłaszcza tych przynależących do szybko rosnącej klasy średniej, która najbardziej korzysta z dynamicznego wzrostu gospodarczego kraju. – Wietnamczycy wydają się być pod mocnym wpływem kultury Zachodu, przejawiającym się wzrostem konsumpcjonizmu, rosnącą popularnością globalnych marek i uwielbieniem nowoczesnego stylu życia. To z kolei jest zasługą bardziej zasobnych portfeli, którymi może pochwalić się zwłaszcza klasa średnia – mówi Tran.

POWYŻEJ: Na ulicach Hanoi coraz częściej można zobaczyć szyldy znanych marek.

Stolica posiada obecnie 15 centrów handlowych, takich jak mieszczący się w dzielnicy Long Bien ogromny kompleks Aeon Mall, który pod względem liczby luksusowych butików i znanych marek mógłby spokojnie konkurować ze swoimi hongkońskimi i singapurskimi odpowiednikami. W mieście znajduje się także 20 międzynarodowych szkół, a w tutejszych supermarketach można zaopatrzyć się w różnorakie specjały importowane z Japonii oraz Korei. Na wietnamski rynek wkraczają także coraz to nowe marki odzieżowe. W ostatnich latach swoje sklepy otworzyły tu m.in. sieci H&M i Zara.

Pomimo szybko rosnącej klasy średniej nastawionej na konsumpcjonizm zarobki wśród przedstawicieli niższych klas są nadal mizerne, co przekłada się na dość znaczne rozwarstwienie cen produktów i usług. I tak jednego dnia zdarzyło mi się zapłacić 10 dolarów za drinka w eleganckim barze, by chwilę później delektować się przepyszną zupą pho sprzedawaną z ulicznego wózka za jedyne... 75 centów. – Kiedy przyjechałem do Wietnamu po raz pierwszy, moi koledzy z biura wyśmiewali mój „luksusowy styl życia", ponieważ często kupowałem kawę w pobliskim Starbucksie za 90 tysięcy dongów (ok. 15 złotych), podczas gdy ten sam napój w pobliskiej kawiarence kosztował 25 tysięcy (ok. 4 złotych) – mówi Henry Vo, Wietnamczyk, który wychował się w Wielkiej Brytanii, by w 2019 roku powrócić do kraju przodków, aby rozwijać startup Bamboo Airways.

Klasa średnia stolicy Wietnamu rozwija się od chwili zniesienia w 1994 amerykańskiego embarga.

– W tamtych czasach głównym środkiem transportu w mieście był rower. Potem stopniowo na ulicach zaczęły →

pojawiać się motorowery. Teraz coraz więcej osób, i to nie tylko tych najzamożniejszych, kupuje własny samochód – mówi Thomas Joseph Treutler, dyrektor kancelarii prawnej Tillele and Gibbins, której biura znajdują się w Ho Chi Minh i Hanoi. – Dzięki znacznemu wzrostowi dochodów Wietnamczycy coraz częściej korzystają z ofert krajowych kurortów nadmorskich i górskich, a także znacznie chętniej odwiedzają inne kraje – dodaje.

Treutler zauważa również, że w ostatnim ćwierćwieczu wyraźnie wzrosła wartość nieruchomości w stolicy, a wielu mieszkańców zyskuje dodatkowy dochód dzięki wynajmowi domów i mieszkań.

Zwiedzając stolicę kraju motocyklem, będziemy mogli poczuć się jak rodowici mieszkańcy Hanoi.

NA ROWERZE

Jaki jest najlepszy środek transportu dla turysty chcącego szybko zwiedzieć stolicę Wietnamu? Moim zdaniem bezkonkurencyjny jest tu motocykl, oczywiście pod warunkiem że podróżujemy na siedzeniu pasażera.

Przemierzając ulice miasta skuterem Vespa Sprint Notte z Henrym Vo w roli kierowcy, uświadomiłem sobie wyższość tego środka transportu nad zatłoczonymi autobusami. Po drodze mijaliśmy szalonych motocyklistów dających popisy jazdy na jednym kole, młode pary bez skrępowania okazujące sobie uczucie w trakcie jazdy i staruszków na miniaturowych skuterach z ogromnymi butlami gazowymi przymocowanymi po obu stronach pojazdu. Wszyscy zręcznie się wymijali, łącznie z taksówkarzami, którym jakimś cudem udawało się łączyć jazdę samochodem z oglądaniem telewizji.

Trudno więc uznać, że jest to najbezpieczniejsza forma zwiedzania miasta, choć wybierając ten środek transportu, z pewnością będziemy mogli przez chwilę poczuć się jak rodowici mieszkańcy Hanoi. Motocykle, skutery i motorowery są bez dwóch zdań najbardziej popularnym sposobem poruszania się po stolicy, choć jeszcze w latach 80. i 90. ubiegłego wieku w Hanoi dominowały rowery.

Trudno przewidzieć, jaka przyszłość czeka system transportu publicznego w stolicy Wietnamu. Być może miasto obierze drogę Pekinu, gdzie klasa średnia zaczęła masowo kupować samochody, co doprowadziło do niemal całkowitego zakorkowania centrum. Inną, prawdopodobnie lepszą opcją byłoby postawienie na rozbudowę systemu transportu publicznego, takiego jak metro, którego budowę rozpoczęto w 2010 roku. – Kolej podziemna wydaje się idealnym rozwiązaniem dla zatłoczonych ulic w stolicy. Problem w tym, że nie wiadomo, kiedy zakończy się jego budowa – twierdzi Bortoletti. – Ten odcinek – mówi, wskazując na czerwoną linię na mapie – według planów ma zostać ukończony za 15 miesięcy. Prace rozpoczęto dwa tygodnie temu i nie wierzę, by w nieco ponad rok wszystko udało się ukończyć – dodaje.

Okrążając dzielnicę West Lake wraz z Vo, mijamy po drodze mieszkańców stolicy i cudzoziemców udających się na motocyklach na niedzielną przejażdżkę. Niektórzy zatrzymują się na chwilę, aby napić się zimnego piwa w barze, inni jadą dalej, na zielone obrzeża miasta. Obserwując to, nie mogę odeprzeć myśli, że byłoby szkoda, gdyby ulice Hanoi zaczęły przypominać zatłoczone arterie innych aglomeracji... ■

WYKONAJ KOMPLEKSOWY PRZEGLĄD STANU ZDROWIA:

- precyzyjna ocena stanu zdrowia w **8** godzin
- ponad **35** badań laboratoryjnych oraz **10** badań obrazowych i czynnościowych, w tym rezonans magnetyczny całego ciała
- **3** specjalistyczne konsultacje lekarskie
- diagnostyka w kierunku ponad **100** schorzeń

TAKE A COMPREHENSIVE HEALTH SCREENING:

- precise health check in **8** hours
- more than **35** laboratory tests as well as **10** diagnostic and functional examinations, including whole-body magnetic resonance imaging
- **3** specialist consultations
- diagnostics for more than **100** health conditions

wejdź na **screening.medicover.pl**

zadzwoń **+48 500 900 905**

visit **screening.medicover.pl**

call us at **+48 500 900 905**

POPYT NA ZDROWIE

Moda na zdrowy styl życia trwa, a Global Wellness Institute wycenił wartość tej branży na 4,2 biliona dolarów. Oto jakie udogodnienia oferują sieci hotelowe dla gości, którzy chcą zadbać o swoją formę w podróży.

TEKST HANNAH BRANDLER

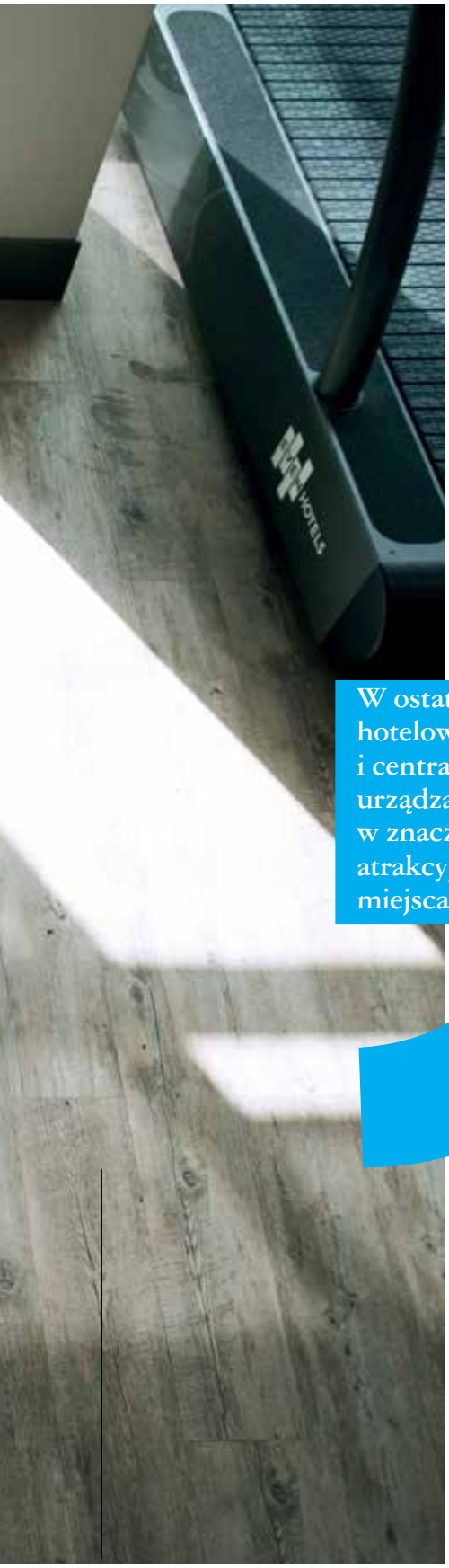

NA ZDJĘCIU:
Even Hotel Brooklyn

> W ostatnich latach hotelowe siłownie i centra fitnessu urządza się w znacznie bardziej atrakcyjnych miejscach.

Niemal każdy wie, że życie na walizkach to prosta droga do niezdrowego stylu życia. Niespokojny sen, śmieciowe jedzenie i stres – mogą negatywnie odbić się na naszym życiu zawodowym i osobistym.

Na szczęście w ostatnich latach zapanowała moda na zdrowy styl życia. W 2017 roku Global Wellness Institute wycenił wartość tej branży na 4,2 biliona dolarów. Co więcej według prognoz ekspertów w najbliższych latach sektor ten będzie rósł w tempie 7,5 procent rocznie, stając się najszybciej rozwijającą się gałęzią branży turystycznej.

Sieci hotelowe robią zatem wszystko, co w ich mocy, aby jak najlepiej wykorzystać ten trend. W rezultacie w coraz większej liczbie obiektów można znaleźć udogodnienia, które pozwalają gościom utrwalać dobrą formę fizyczną, a co za tym idzie – zdrowie. Mowa tu o usługach i produktach: poczynając od pokojowych zestawów do ćwiczeń, poprzez ergonomiczne krzesła i biurka, na zdrowych posiłkach dopasowanych do potrzeb indywidualnego klienta kończąc.

DOBRE ZAMIARY

Kto rezerwując hotel, sprawdza, czy obiekt posiada własną siłownię albo centrum fitnessu? Według najnowszych badań przeprowadzonych na zlecenie Światowej Organizacji Turystyki Biznesowej (GBTA) aż 83 procent osób podróżujących służbowo przy wyborze hotelu kieruje się tym, czy dysponuje on własną siłownią i czy mieści się w pobliżu dedykowanych ścieżek do biegania. Jak wynika z ankiety przeprowadzonej przez firmę CWT, wizyta na siłowni jest także preferowanym sposobem na utrzymanie dobrej kondycji wśród 49 procent osób podróżujących służbowo.

Jeśli jednak dopytać o tę kwestię dyrektorów hoteli, to okazuje się, że przez większość dnia centra fitness świecą pustkami. Są one przez to drogie w utrzymaniu i niepotrzebnie zajmują cenną powierzchnię, którą można by spożytkować w inny sposób. I rzeczywiście, wyniki badania przeprowadzonego w 2017 roku przez School of Hotel Administration na Uniwersytecie Cornella jasno wskazują, że hotelowe centra fitnessu przynoszą bardzo niski zwrot z inwestycji. Okazuje się bowiem, że goście hotelowi korzystają z siłowni rzadziej, niż mogłoby się wydawać. Co prawda niemal 46 procent respondentów stwierdziło, że zamierza korzystać z hotelowych centrów fitness, ale jedynie 22 procent tak naprawdę przekuwa słowo w czyn.

Ze spostrzeżeniami tymi w pełni zgadza się Emlyn Brown, wiceprezes ds. wellness w grupie Accor:

– Uniwersytet Cornella potwierdził nasze wcześniejsze obserwacje. Już od pewnego czasu wiedzieliśmy, że inwestycje w dodatkowe udogodnienia mieszczące się w mało atrakcyjnych częściach hotelu niemal nigdy się nie zwracają – wyjaśnia.

Na szczęście coraz więcej sieci hotelowych zdaje sobie z tego sprawę i w ostatnich latach stara się urządzać hotelowe siłownie i centra fitnessu w nieco bardziej atrakcyjnych miejscach, z dostępem do światła dziennego i sprzętem do ćwiczeń z najwyższej półki. – Pomieszczenia do ćwiczeń mogą wyglądać naprawdę bardzo atrakcyjnie. Wystarczy odpowiednio podejść do tego tematu na etapie projektowania wnętrz hotelu – twierdzi Brown.

Niektóre amerykańskie sieci hotelowe nawiązały współpracę z producentem sprzętu do ćwiczeń Peloton, wyposażając siłownie w nowoczesne rowery stacjonarne z ekranami, na których demonstrowane są przykładowe treningi. Peloton stworzyła także stronę z wyszukiwarką hoteli, które dysponują jej sprzętem (hotelfinder.onepeloton.com). Sieci Fairmont i Westin połączyły siły z firmami Reebok i New Balance, oferując gościom usługę wypożyczenia odzieży sportowej i butów, co może przydać się zwłaszcza podróżującym jedynie z bagażem podręcznym.

→

W sukurs gościom pragnącym zadbać o swoją kondycję idą także nowe technologie, choćby w formie filmów wideo z ćwiczeniami, udostępnianymi na żądanie w hotelowej sieci. – To bardzo wygodne rozwiązanie, dzięki niemu goście mogą skorzystać z porad dotyczących ćwiczeń o każdej porze dnia i nocy – mówi Brown.

Niektóre sieci hotelowe, chcąc nieco bardziej zbliżyć się do lokalnych społeczności, postanowiły otworzyć przed nimi swoje podwoje. Przykładowo osoby z zewnątrz mogą wykupić jednorazowe wejściówki lub miesięczne karnety do siłowni TWA Hotel, który mieści się w dawnym terminalu lotniska JFK w Nowym Jorku. To dość przydatna opcja, zwłaszcza dla podróżnych czekających na kolejne połączenie i chcących pożytecznie spędzić wolny czas.

Nie ulega jednak wątpliwości, że zapał sieci hotelowych do tworzenia ciekawych centrów fitnessu nie opadnie jedynie wtedy, kiedy inwestycje te będą się zwracać. W konkluzjach do badań Uniwersytetu Cornella autorzy przyznają, że dane do analizy objęły jedynie rok działania przyhotelowych centrów fitnessu i obecnie nie sposób określić, czy na dłuższą metę będą one bardziej lub mniej opłacalne. Wydaje się jednak, że mimo tej niepewności sieci hotelowe nie zamierzają rezygnować z budowy nowych obiektów tego typu.

Przykładowo w tym roku należąca do grupy Accor marka Pullman uruchomi w jednym ze swoich paryskich hoteli nową siłownię o nazwie Power Fit, której wyróżnikiem będzie atrakcyjny wystrój wnętrz, przyjemne dla oczu oświetlenie oraz zaawansowany sprzęt do ćwiczeń, wykorzystujący najnowsze technologie.

Warto również zauważyć, że z roku na rok zacierają się granice między branżą fitness i hotelarską, co po części wynika z faktu, że coraz więcej grup hotelowych posiada w swoim portfolio także marki spa i wellness. W 2017 roku grupa Hyatt stała się właścicielem spółki Miraval Group, dysponującej rozległą siecią ośrodków wellness i spa, a także firmy Exhale, która specjalizuje się w zajęciach fitness i usługach spa. Grupa Accor nawiązała z kolei współpracę z marką hotelową Banyan Tree, której obiekty znane są z bogatej oferty.

Proces ten działa także w drugą stronę. W lipcu ubiegłego roku amerykańska sieć luksusowych siłowni Equinox otworzyła w Nowym Jorku swój własny 212-pokojowy hotel, mieszczący się w kompleksie Hudson Yards, a w tym roku zamierza uruchomić kolejne obiekty hotelowe w Chicago, Houston, Los Angeles, Seattle i Santa Clara.

Oto kilka ciekawych inicjatyw i programów wprowadzonych przez sieci hotelowe z myślą o gościach pragnących zadbać o swoją kondycję.

W każdym pokoju znajdują się: fotel do medytacji, bezpłatne napoje izotoniczne i okłady żelowe.

Hilton Program „Five Feet to Fitness", dzięki któremu pokoje hotelowe stają się zarazem małymi centrami fitnessu, dostępny jest w obiektach grupy Hilton Hotels and Resorts w stanach Nowy Jork, Teksas, Illinois i na Florydzie. W kolejnych dwóch latach grupa zamierza wdrożyć tę koncepcję również w ponad 560 hotelach sieci Doubletree by Hilton na całym świecie. W ramach „Five Feet to Fitness" goście mogą korzystać w pokojach z 11 urządzeń do ćwiczeń, w tym ciężarków, roweru stacjonarnego i taśm TRK. Do tego dedykowany ekran dotykowy z ponad 200 rodzajami treningu oraz dodatkowe wyciszenie ścian i podłóg. W każdym pokoju znajdują się także: fotel do medytacji, napoje izotoniczne i okłady żelowe, które zmniejszają napięcie mięśni. fivefeettofitness.hilton.com

POWYŻEJ: Pokój wykorzystujący koncepcję „Five Feet to Fitness" autorstwa grupy Hilton.

Kimpton Hotels W hotelach marki Kimpton goście mają do dyspozycji bezpłatne rowery, a w każdym pokoju znajduje się mata do jogi. Obiekty tej sieci oferują także zajęcia fitnessu, a w ich restauracjach znajdziemy bogaty wybór zdrowych dań. Goście mogą także skorzystać z usługi o nazwie „Roll Out", w ramach której personel hotelu dostarcza do pokoju matę do ćwiczeń, dodatkowe ręczniki i wodę mineralną.

Even Hotels Even to amerykańska sieć grupy IHG, której mottem jest: „Wellness w cenie". Nic więc dziwnego, że w każdym obiekcie tej marki oprócz doskonale wyposażonej siłowni goście mogą liczyć na osobny sprzęt do ćwiczeń we własnym pokoju z 18 treningami dostępnymi w dedykowanym kanale telewizji hotelowej. Do tego nastrojowe oświetlenie LED i miękka eukaliptusowa bielizna pościelowa, które zapewnią idealny sen.
ihg.com/evenhotels

Westin W wybranych hotelach sieci Westin (należącej do grupy Marriott) goście mogą zarezerwować pokoje typu Workout, w których znajdują się: zestaw ciężarków do ćwiczeń, akcesoria do jogi, rower stacjonarny marki Peloton oraz piłka lekarska. We wszystkich obiektach sieci znajdziemy także świetnie wyposażone siłownie, m.in. w sprzęt marki TRX. Kolejnym udogodnieniem dla gości lubiących aktywny tryb życia jest możliwość wypożyczenia za 5 dolarów odzieży do ćwiczeń firmy New Balance. W komplecie otrzymujemy także parę

nowych skarpetek, które po wizycie w siłowni możemy zatrzymać sobie na własność. Warto także wspomnieć o programie Run Concierge, dostępnym w większości obiektów marki (w tym w 18 w Europie). W jego ramach goście mogą zasięgnąć porady dedykowanego eksperta, który doradzi im najlepsze trasy biegowe znajdujące się w okolicach hotelu. Element wellness jest obecny także w pokojach, na przykład w formie odprężającego balsamu lawendowo-rumiankowego oraz ultrawygodnych łóżek Heavenly Bed. **westin.marriott.com**

JW Marriott Sieć JW Marriott nawiązała współpracę z ekspertką fitnessu Norą Tobin, w ramach której powstała seria filmów treningowych dla gości hotelowych. Filmy mają od 3 do 30 minut długości i dostosowano je do różnych poziomów zaawansowania oraz kondycji fizycznej. Treningi można ściągnąć na urządzenie mobilne lub obejrzeć na ekranie w hotelowej siłowni. marriott.com/jw-marriott

Pullman Hotels and Resorts Należąca do grupy Accor sieć Pullman ma własny program wellness stworzony przy współpracy z ekspertką w tej dziedzinie Sarą Hoey. Jednym z jego elementów jest tzw. aktywne śniadanie, czyli menu dostosowane do potrzeb gości. Można tu zamówić zestaw gwarantujący zastrzyk energii albo dania oczyszczające organizm z toksyn. Na dedykowanym kanale Youtube hotelu znajduje się seria siedmiominutowych filmów z zestawami ćwiczeń opracowanymi przez Hoey, jak również poradami dotyczącymi rozgrzewki przed treningiem oraz sposobami na spokojny sen i łatwiejszą poranną pobudkę. W pokojach znajdziemy także specjalną torbę ze sprzętem do ćwiczeń oraz mapę z trasami do joggingu. **pullman.accorhotels.com**

Swissotel Marka Swissotel (również należąca do grupy Accor) posiada swój własny program o nazwie Vitality, w ramach którego goście mogą wypożyczać do swoich pokoi sprzęt do ćwiczeń oraz korzystać z cennych porad treningowych zamieszczonych na dedykowanej stronie internetowej. Dodatkowo w pokojach typu Vitality zainstalowano wbudowane w ścianę ekrany LCD, na których wyświetlane są filmy treningowe, a w lodówkach znajdują się batoniki energetyczne i napoje izotoniczne. Pokoje te dysponują także systemem oczyszczania powietrza, co przydaje się po intensywnym treningu, oraz specjalnym oświetleniem, które ma łagodzić skutki jet lagu. Program Vitality dostępny jest obecnie w hotelach Swissotel Zurich, Stamford Singapore oraz Swissotel Chicago, jednak w najbliższej przyszłości sieć zamierza wdrożyć go także w innych swoich obiektach. swissotel.com

Tryp by Wyndham W większości obiektów sieci Tryp oprócz standardowych pokoi znajdziemy także przeznaczone dla miłośników aktywnego trybu życia. W każdym pokoju tego typu znajdziemy matę do ćwiczeń i (do wyboru) maszynę eliptyczną, rower stacjonarny albo bieżnię elektryczną. Na życzenie możemy także otrzymać dodatkową wodę mineralną i ręczniki. Każdy obiekt marki Tryp by Wyndham posiada również osobną siłownię.
wyndhamhotels.com/en-uk/tryp

PONIŻEJ: Westin Chosun Seoul; Stamford Singapore

Gratka dla kulinarnych entuzjastów

Drodzy smakosze ryb i owoców morza! W nowo otwartym Sheratonie przy placu Trzech Krzyży w Warszawie czeka na was uczta. W dwóch restauracjach mieszczących się na parterze hotelu szef kuchni Marcin Sasin serwuje świeże ryby i owoce morza.

AZJA W WARSZAWIE

Sasin odczarowuje mit, że hotelowe restauracje są kiepskie. W inAzii spróbujecie ich na wiele sposobów. Genialne, chwalone przez każdego, kto ich spróbuje, ostrygi, ośmiornica w tempurze i tuńczyk tataki znajdują się w karcie przystawek. Tatar z łososia i słynne tajwańskie bao buny z krewetkami to pomysły na oryginalne przekąski. W karcie znajdziemy też sushi – z tuńczykiem, krabem, łososiem, krewetkami i węgorzem. Uwaga – wcale nie trzeba iść do restauracji czy baru specjalizującego się tylko w sushi, aby zjeść naprawdę dobre sushi!

POPISOWE DANIA

Jednak popisowe dania inAzii to pad thai z krewetkami i owoce morza z grilla robata. Można się rozpłynąć, jedząc przygotowane w tradycyjnym japońskim stylu kałamarnicę, turbota czy marynowanego tuńczyka w sosie z mango. To uczta dla najbardziej wymagającego podniebienia, ale też dla tych, którzy po prostu mają ochotę na dobre, prawdziwe japońskie jedzenie.

WŁOSKIE SMAKI

Cucina Mia to nowa restauracja na mapie Warszawy serwująca dania kuchni włoskiej. A wśród nich także ryby. Lubimy, będąc we Włoszech, słynne aperitivo, a doskonały drink i rybne cicchetti, czyli małe kanapki, to idealne połączenie na wieczorne

wyjście z przyjaciółmi do knajpy. Pokazowe danie główne Cuciny Mii to okoń łowiony w krystalicznie czystej wodzie Adriatyku.

JAKOŚĆ I ATMOSFERA

Co ważne, ryby podawane w obu restauracjach pochodzą od renomowanych dostawców znanych z najwyższej jakości produktów. Przechowywane są w optymalnych warunkach. Czuć to z każdym kęsem konsumowanej potrawy.

To, za co – poza jedzeniem – cenimy inAzię i Cucinę Mię, to atmosfera panująca w obu lokalach. Włoska restauracja realizuje koncept tzw. „gathering table", który zachęca gości do wspólnej pracy, jedzenia, picia, biesiadowania. Ściany zdobi nowoczesny mural artystki Agaty Czeremuszkin-Chrut, nadając miejscu oryginalny charakter. Eleganckie wnętrza inAzii w kolorze koralu i morza podkreślają tutejszy klimat, a dzięki wbudowanym oknom, które wychodzą na kuchnię, możemy podziwiać mistrzów przy pracy.

ELEGANCJA I STYL

Ponadczasowa elegancja w nowoczesnym stylu – tak prezentują się odrestaurowane apartamenty hotelowe w wizji samego Aleksa Kravetza. Imponująca panorama Warszawy i przestronne wnętrza pełne najnowocześniejszych udogodnień umilą każdy pobyt. W hotelu znajduje się również ekskluzywny i przestronny Sheraton Club Lounge; **sheraton.pl**

InAzia
Cucina Mia

Sheraton Grand Warsaw
ul. Bolesława Prusa 2
00-493 Warszawa
@inazia_warsaw
@cucina_mia_warsaw

Kolejne rejsy LOT-u do USA!

Od listopada 2019 roku Polacy mogą bez wiz podróżować do Stanów Zjednoczonych! Polskie Linie Lotnicze LOT, które były jednym z inicjatorów kampanii społecznej #BezWizDoUSA, konsekwentnie wzmacniają swoją ofertę na transatlantyckich trasach. W tym roku LOT zainauguruje kilka nowych połączeń do USA. Od 3 maja samoloty polskiego przewoźnika polecą z Krakowa do Nowego Jorku (JFK), 2 czerwca narodowy przewoźnik zainauguruje bezpośrednie połączenie z Warszawy do Waszyngtonu DC (IAD), a jeszcze w wakacje – 5 sierpnia dreamliner LOT-u po raz pierwszy wystartuje z polskiej stolicy do San Francisco (SFO).

BIZNES I TURYSTYKA

Już w majówkę Polskie Linie Lotnicze LOT zainaugurują nowe połączenie transatlantyckie z Polski. Od 3 maja LOT poleci z Kraków Airport do portu lotniczego im. Johna F. Kennedy'ego w Nowym Jorku. Rejsy będą realizowane raz w tygodniu według następującego rozkładu:

- LO19 KRK-JFK 18:45-22:30 niedziela
- LO20 JFK-KRK 00:20-14:55 niedziela

Miesiąc później z hubu na Lotnisku Chopina w Warszawie LOT otworzy połączenie między stolicą Polski i Stanów Zjednoczonych. Lot do Waszyngtonu DC, w trakcie którego dreamlinery LOT-u pokonają ponad 7 tysięcy kilometrów, potrwa nieco ponad 9 godzin. Będzie to tym samym najszybszy sposób na podróż z Polski i całego regionu Europy Środkowej i Wschodniej do Waszyngtonu. Połączenia na tej trasie będą realizowane od 2 czerwca trzy razy w tygodniu według następującego rozkładu:

- LO39 WAW-IAD 16:50-20:30 we wtorki, w piątki i niedziele
- LO40 IAD-WAW 22:25-13:25 (+1) we wtorki, w piątki i niedziele

Waszyngton to siedziba najważniejszych jednostek administracyjnych USA, ale także wielu największych firm na świecie. Swoje siedziby i oddziały ma tu 70 firm o rocznym przychodzie ponad 1 miliarda dolarów, w tym: Amazon, Hilton, Discovery, MARS, a także przedsiębiorstwa zbrojeniowe General Dynamics. Waszyngton to też atrakcyjny kierunek turystyczny.

Już 5 sierpnia LOT zainauguruje kolejne bezpośrednie połączenie do USA, tym razem z Warszawy do San Francisco. Będzie to 10. trasa polskiego przewoźnika łącząca Polskę ze Stanami Zjednoczonymi. Rejs, w trakcie którego dreamlinery LOT-u pokonają niespełna 9,5 tysiąca kilometrów, potrwa nieco ponad 12 godzin. Będzie to tym samym najszybszy sposób na podróż z Polski i całego regionu Europy Środkowej i Wschodniej do San Francisco. Połączenia na tej trasie będą realizowane cztery razy w tygodniu według następującego rozkładu:

- LO35 WAW-SFO 11:35-14:30 w poniedziałki i piątki
- LO37 WAW-SFO 17:20-20:15 w środy i soboty
- LO36 SFO-WAW 16:25-13:00 (+1) w poniedziałki i piątki
- LO38 SFO-WAW 22:10-18:45 (+1) w środy i soboty

San Francisco od lat uznawane jest za światowe centrum biznesu. To tuż obok, w Dolinie Krzemowej, znajdują się siedziby największych koncernów technologicznych, takich jak: Google, Uber, Twitter, Facebook, Hewlett-Packard, Apple, eBay, Netflix, Tesla czy Linkedin. To również popularny kierunek turystyczny dzięki m.in. znanemu z hollywoodzkich produkcji mostowi Golden Gate Bridge, malowniczym wybrzeżom Pacyfiku czy historycznemu Alcatraz. „San Fran" rocznie przyciąga setki tysięcy turystów z całego świata. Nowe połączenie do ciepłej Kalifornii to również okazja do podziwiania z lotu ptaka zimowej Grenlandii.

PONIŻEJ: San Francisco

JUŻ PONAD 120 POŁĄCZEŃ LOT-U

Rozkład nowych połączeń Polskich Linii Lotniczych LOT został ułożony tak, aby umożliwić dogodne, krótkie – nawet godzinne – przesiadki na Lotnisku Chopina w Warszawie pasażerom z wielu miast w Europie.

Polskie Linie Lotnicze LOT mają w ofercie ponad 120 połączeń, w tym 20 połączeń dalekodystansowych. Polski przewoźnik oferuje dziś rejsy z Warszawy do: Nowego Jorku (JFK/EWR), Chicago, Los Angeles, Miami, San Francisco (SFO od 05.08.2020 r.), Waszyngtonu (IAD od 02.06.2020 r.), Toronto, Tokio, Seulu, Pekinu (PEK/PKX), Singapuru, Delhi oraz do Kolombo. Ponadto z Krakowa do Chicago i Nowego Jorku (JFK od 03.05.2020 r.), z Rzeszowa do Nowego Jorku (EWR) oraz z Budapesztu do Nowego Jorku (JFK) i Seulu.

Rozkład połączeń został ułożony tak, aby umożliwić też krótkie i dogodne przesiadki z wielu miast w Europie.

POWYŻEJ OD LEWEJ: Waszyngton; boeing 787 dreamliner

POZNAJ KOMFORT DREAMLINERÓW

Połączenia dalekodystansowe LOT obsługuje głównie boeingami 787 dreamliner, jednymi z najnowocześniejszych szerokokadłubowych samolotów świata. Dzięki zaawansowanej technologii pozwalają one utrzymać na pokładzie wyższe ciśnienie i większą wilgotność powietrza niż inne samoloty pasażerskie tej klasy. Poprawia to samopoczucie w czasie długiego lotu i redukuje efekt jet lagu. Na pokładach LOT-u pasażerowie mają do dyspozycji trzy klasy podróży: LOT Business Class z fotelami rozkładającymi się do pozycji płaskiego łóżka oraz kuchnią niczym z najlepszej restauracji; LOT Premium Economy Class z większą, indywidualną przestrzenią, wygodnymi fotelami z podnóżkami, stolikami koktajlowymi i bogatym menu oraz LOT Economy Class z nowoczesnymi fotelami z indywidualnymi ekranami rozrywki pokładowej i gniazdami USB.

DO USA BEZ WIZ

Osoby posiadające wizę mogą dalej podróżować do USA na podstawie wizy B1/B2 do czasu jej wygaśnięcia. Podróżni z Polski, którzy nie mają jeszcze wizy, mogą teraz łatwo ubiegać się online o możliwość wjazdu do USA poprzez Elektroniczny System Autoryzacji Podróży (ESTA) pod adresem: esta.cbp.dhs.gov. Autoryzacja ESTA kosztuje 14 dolarów, jest ważna przez dwa lata, a proces jej uzyskania jest bardzo sprawny. W przypadku pozytywnej weryfikacji udzielana jest w ciągu maksymalnie 72 godzin. Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej ambasady pod adresem: pl.usembassy.gov.

Bilety na połączenia LOT-u są dostępne we wszystkich kanałach sprzedaży, m.in. na **lot.com**

TEKST NIGEL TISDALL

Egzotyczne linie

Nowe trasy, więcej lotów, zmodernizowane lotniska i flota. Wszystko wskazuje na to, że lotnictwo pasażerskie na Karaibach właśnie wkroczyło w XXI wiek.

Uwielbiam lotniska pełne kur. Lubię, kiedy to ptactwo, wesoło pogdakując, wędruje sobie po tycim terminalu lotniska Codrington, będącego jedynym portem lotniczym wyspy Barbuda – jednej z dwóch tworzących niewielkie państwo o nazwie Antigua i Barbuda. Obdarzona łatwym do zapamiętania kodem lotniskowym (BBQ) wyspa zachwyca urokliwymi widokami i brakiem masowego turyzmu, co wydaje się dość oczywiste jak na miejsce, do którego dociera zaledwie kilka samolotów dziennie. Gdyby równie sielsko wyglądały same loty...

Niestety dla romantyków, do których sam się zaliczam, takie senne małe lotniska przechodzą już do lamusa. Od wysp Bahama po Tobago stare, wysłużone terminale zastępowane są nowoczesnymi obiektami, gdyż coraz więcej linii lotniczych zaczyna dostrzegać potencjał Karaibów jako destynacji zarówno dla turystyki wypoczynkowej, jak i biznesowej. W szczycie sezonu wakacyjnego, który zaczyna się zwykle w połowie grudnia, na Karaiby przybywają setki tysięcy wielbicieli słońca, fantazyjnych drinków, łóżek pokrytych płatkami kwiatów i nienagannej obsługi. Większość turystów odwiedzających w tym czasie Karaiby to podróżni z Ameryki Północnej.

Lista nowych połączeń na wyspy karaibskie z roku na rok się wydłuża, a palmę pierwszeństwa w tej dziedzinie dzierży niepodzielnie linia American Airlines. – Jesteśmy dumni z pozycji lidera w tym regionie, cotygodniowo wykonując ponad tysiąc połączeń do 38 karaibskich miast – mówi Alfredo Gonzalez, dyrektor zarządzający w AA na region karaibski. Gonzalez dodaje, że jego linia nieustannie zwiększa liczbę i częstotliwość połączeń w regionie, a dowodów na ten stan rzeczy nie trzeba szukać daleko. Zimą niemal w każdym karaibskim ośrodku wypoczynkowym większość gości stanowią pasażerowie American Airlines. Latem ubiegłego roku amerykański przewoźnik uruchomił sześć nowych tras w regionie, a w grudniu kolejne cztery.

> W ostatnich latach linie lotnicze dostrzegły potencjał, jaki drzemie w Karaibach.

LOKALNA SIŁA

Przewoźnicy regionalni również dbają o rozwój biznesu. – Obecnie obsługujemy 24 miasta w 16 krajach – mówi Trevor Sadler, dyrektor naczelny mieszczącej się na wyspach Turks i Caicos linii Intercaribbean, która w ostatnim czasie powiększyła swoją flotę o kilka sztuk 50-miejscowych embraerów erj145, obsługujących nieco dłuższe trasy. Ogromne nadzieje wiąże się także z powstaniem nowego sojuszu codesharingowego o nazwie Caribsky, w ramach którego lokalne linie Air Antilles, Winair i Liat połączą swoje siły, aby obniżyć koszty operacyjne i móc zaproponować turystom nowe, atrakcyjne połączenia. W ostatnich latach najbardziej dynamicznym tempem rozwoju może pochwalić się linia Liat, co w dużej mierze jest zasługą nowych maszyn ATR, dzięki którym jej oferta obejmuje obecnie 491 lotów tygodniowo do 15 destynacji wykonywanych z baz linii mieszczących się na Antigui, Barbadosie i w Trynidadzie.

KRÓTKO I Z ADRENALINĄ

Karaibskie lotniska mogą poszczycić się jednymi z najkrótszych pasów startowych na świecie przeznaczonych dla samolotów liniowych.

SABA

Aby móc startować i lądować na lotnisku Juancho E Yrausquin na holenderskiej wyspie Saba, piloci muszą przejść specjalne szkolenie. Pas ma zaledwie 400 metrów i kończy się... urwiskiem. Dlatego samoloty startują tu jedynie w idealnych warunkach pogodowych.

BARBUDA

Wyspa Barbuda, którą w 2017 roku spustoszył huragan Irma, powoli podnosi się z zapaści i odbudowuje swój przemysł turystyczny. Na 500-metrowym pasie startowym lotniska Codrington lądują samoloty z pobliskiej wyspy Antigui. Lot trwa zwykle nie dłużej niż kwadrans.

MONTSERRAT

Oddany do użytku w 2005 roku port lotniczy im. Johna A Osborne'a dysponuje 600-metrowym pasem startowym (pod którym znajduje się tunel), z którego startują przede wszystkim samoloty kursujące między tym brytyjskim terytorium zamorskim i sąsiadującą z nim wyspą Antiguą.

SAINT BARTHELEMY

Pasażerowie przybywający na tę urokliwą francuską wyspę są świadkami niezwykle malowniczego lądowania na krótkim, 650-metrowym pasie startowym lotniska im. Gustawa III, położonym na szerokiej, piaszczystej plaży.

UNION ISLAND

Port lotniczy wyspy Union Island jest głównym węzłem komunikacyjnym Saint Vincent i Grenadyny. Lądowanie w tym miejscu to gratka dla miłośników mocnych wrażeń, ponieważ samoloty najpierw przelatują nad samą wyspą, by następnie dotknąć 752-metrowego pasa leżącego tuż nad morzem.

NA PRZECIWNEJ STRONIE OD GÓRY: Samolot przygotowujący się do lądowania na lotnisku Princess Juliana, St Maarten; niepozorny terminal portu lotniczego Barbuda Codrington

Nie ma jednak róży bez kolców. Podczas jednej z moich niedawnych podróży linią Liat na wskutek problemów technicznych krótki rejs z wyspy St Kitts na Grenadę przeobraził się w koszmarny, dwudniowy wojaż z noclegiem w podrzędnym hotelu lotniskowym i całodniowym lotem z międzylądowaniami na sześciu wyspach. Karaiby są także jednym z niewielu miejsc na świecie, gdzie zagubiony bagaż często odnajduje się dopiero pod koniec naszego urlopu. Jakby tego było mało, w sezonie turystycznym można odnieść wrażenie, że na stanowiskach kontroli paszportowej brakuje rąk do pracy, a hale odlotów są tak zatłoczone, że trudno w nich znaleźć nawet miejsca stojące. Cóż to jednak za niedogodności, skoro w autobusach lotniskowych lecą standardy Elvisa Presleya, a hamburgery serwowane na lotnisku VC Bird International na Antigui nie mają sobie równych na świecie?

ZERO GWARANCJI

„Spieszmy się kochać nowe trasy, tak szybko się zamykają". Tak, trawestując słynny cytat, można by podsumować sytuację lotów pasażerskich na Karaibach. Przykładowo w marcu 2019 roku linia Norwegian zlikwidowała po czterech latach swoje tanie połączenia z Fort Lauderdale, Nowego Jorku i Montrealu na Gwadelupę i Martynikę. Co prawda od lutego tego roku rejsy między Nowym Jorkiem i Gwadelupą wskrzesi przewoźnik Jetblue, jednak nie da się ukryć, że wszelkie cięcia połączeń są sporym ciosem dla karaibskich hotelarzy, taksówkarzy, a nawet sprzedawców lodów, którzy przyzwyczaili się do głośnych, acz hojnych turystów z USA.

W przypadku połączeń z Europy sytuacja jest jeszcze bardziej zagmatwana. Niektórzy przewoźnicy odważnie wprowadzają nowe trasy na Karaiby. W październiku 2019 roku Lufthansa przy współpracy z linią Eurowings uruchomiła trzy →

rejsy tygodniowo z Frankfurtu na Barbados, a w grudniu niskokosztowy przewoźnik Air Belgium wystartował z nowymi połączeniami z Brukseli na Martynikę i Gwadelupę.

Z gorszych wiadomości: w czerwcu tego roku po 21 latach brytyjski przewoźnik Virgin Atlantic zlikwiduje połączenie między lotniskiem Londyn Gatwick i wyspą St Lucia. Niejako w odpowiedzi na ten ruch linia British Airways zapowiedziała zwiększenie częstotliwości swoich połączeń na St Lucię, a rząd tego niewielkiego państwa postanowił przeznaczyć 175 milionów dolarów na przebudowę głównego lotniska Hewanorra International. – Inwestycja w port lotniczy jest częścią dalekosiężnego planu, który zakłada podwojenie liczby turystów odwiedzających naszą wyspę w okresie 10-15 lat – mówi minister turystyki Domini Fedee.

Rozbudowują się także inne porty lotnicze w regionie. Po niedawnej modernizacji lotnisko w Curaçao zwiększyło swoją przepustowość do 2,5 milionów pasażerów rocznie. Gruntowny remont mieszczącego się na wyspie St Maarten portu Princess Juliana International podyktowany był po części zniszczeniami dokonanymi przez huragan Irma, natomiast otwarte trzy lata temu lotnisko Argyle International na wyspie St Vincent oprócz lotów regionalnych obsługuje także samoloty liniowe przylatujące z Toronto, Nowego Jorku i Miami. W sierpniu ubiegłego roku Jamajka wprowadziła internetowy formularz, który znacznie przyspieszył lotniskową procedurę imigracyjną. Podobny system ma pojawić się także niebawem na Arubie i Curaçao.

Zamożniejsi turyści również mogą dostrzec w regionie sporo pozytywnych zmian. Firma IAM Jet Centre, która posiada saloniki lotniskowe dla VIP-ów na czterech karaibskich lotniskach i oferuje usługę wynajmu prywatnych odrzutowców, w grudniu ubiegłego roku objęła swoim zasięgiem działania także wyspę St Lucia. Wielbiciele niewielkiej wysepki Bequia należącej do Saint Vincent i Grenadyny od 12 grudnia mogą na nią dotrzeć z Barbados na pokładzie 9-miejscowego samolotu Beechcraft King Air B200 należącego do linii Bequia Air. Rozkład lotów tego niewielkiego przewoźnika jest zsynchronizowany z rejsami dużych linii, a osoby zatrzymujące się w hotelu Bequia Beach na co najmniej siedem dni mogą liczyć na darmowy przelot w jedną lub nawet w dwie strony.

> Wzrost turystyki na Karaibach dotyczy także podróży niezorganizowanych.

WIELE DO ZROBIENIA

Skoro na Karaiby przylatuje coraz więcej turystów, nasuwa się pytanie, gdzie znaleźć dla nich wszystkich odpowiednie zakwaterowanie. – Dziś na wyspie prowadzonych jest siedem inwestycji hotelowych – mówi Fedee, dodając, że w nadchodzącej dekadzie na St Lucii ma powstać co najmniej 2,5 tysiąca pokoi. Równie dynamicznie rozbudowują się inne wyspy, takie jak St Kitts. Na początku grudnia na wyspie Antigua zadebiutował nowy ośrodek all-inclusive dla osób dorosłych o nazwie Hammock Cove Resort and Spa, a w 2022 roku swoje podwoje otworzy hotel Rosewood Half Moon Bay.

Wzrost turystyki na Karaibach dotyczy także podróży niezorganizowanych, co w dużej mierze łączy się z popularnością serwisu Airbnb, z którego usług korzystają przede wszystkim młodsi. Serwis ten ma szczególnie mocną pozycję w Portoryko, gdzie w ten sposób w ubiegłym roku nocleg znalazło ponad 600 tysięcy gości, jak również na Kubie, Grenadzie i wyspach Barbados. Warto zatem cieszyć się z połączeń lotniczych i luksusowych hoteli na Karaibach, ale nie można zapominać, że jest to zarazem zakątek świata, w którym można spotkać ciekawych ludzi. To właśnie dlatego Karaiby cieszą się tak ogromną popularnością. O tutejszym przepysznym rumie nawet nie wspomnę... ■

POWYŻEJ OD LEWEJ: Park Hyatt St Kitts; Bequia Beach Hotel

Club Med

Wakacje premium All-Inclusvie

Wszystkie przyjemności świata!

EUROPA • EGZOTYKA • NARTY

www.clubmed.pl

Tamka 16/4, Warszawa tel. 22 455 38 38

Pojęcie „wolności lotniczych" jest fundamentem branży. Przyjrzyjmy się piątej z nich, która, według znawców, jest najważniejsza.

Wolność na piątkę

TEKST ALEX MCWHIRTER

Pod koniec drugiej wojny światowej w Chicago zebrała się grupa bardzo mądrych ludzi. Spotkanie to zaowocowało w 1944 roku podpisaniem Konwencji Chicagowskiej, która określiła zasady działania lotnictwa cywilnego po zakończeniu działań wojennych. W ten sposób ustanowiono pięć tzw. wolności lotniczych (ang. „freedoms of the air"), poczynając od pierwszej, która gwarantuje przewoźnikom prawo do przelotu nad obcym krajem bez lądowania, na piątej, która wydaje się najciekawsza – kończąc.

Piąta wolność lotnicza przyznaje liniom lotniczym jednego kraju prawo do przewozu podróżnych pomiędzy dwoma innymi krajami. Przykładowo linia British Airways może przewozić pasażerów z Singapuru do Sydney, a wywodząca się z Dubaju linia Emirates ma prawo świadczyć swoje usługi na trasie z Mediolanu do Nowego Jorku.

W latach powojennych przywilej ten był dla przewoźników niezwykle korzystny, ponieważ samoloty z tamtej epoki miały znacznie mniejszy zasięg. Dzięki piątej wolności lotniczej trasy dalekobieżne, takie jak Delhi–Nowy Jork albo Londyn–Singapur były rentowne, ponieważ samoloty mogły lądować na lotniskach tranzytowych (pośrednich), przywożąc na nie i zabierając z nich nowych pasażerów. Reguła ta umożliwiła również liniom wykonywanie przewozów do i w obrębie ówczesnych Niemiec Zachodnich. Przez niemal dekadę po wojnie narodowa linia lotnicza Niemiec Zachodnich była uziemiona, więc prawa piątej wolności zapewniły Niemcom połączenia lotnicze ze światem zewnętrznym, także z Berlinem Zachodnim.

Dzięki piątej wolności podróżni mogą liczyć na większy wybór połączeń i często niższe ceny biletów.

NOWE UMOWY

Warto jednak pamiętać, że piąta wolność nie jest prawem stanowionym i na przestrzeni dziesięcioleci wiele linii lotniczych musiało zrzec się tego właśnie prawa przy tworzeniu nowych umów o komunikacji lotniczej. Jako że umowy te sporządzane są za zamkniętymi drzwiami i mają charakter niejawny, to choć nie wiemy tego na pewno, możemy się domyślać, że na przykład linie Air India i El Al zrezygnowały z niektórych lub wszystkich lotów transatlantyckich wykonywanych z Londynu. Podobnie linia Singapore Airlines nie obsługuje już od lat wielu połączeń transpacyficznych z Hongkongu, choć kiedyś były one jej domeną.

W latach 70. ubiegłego wieku linia Japan Airlines obsługiwała Jedwabny Szlak między Londynem i Tokio. Posiadanie praw piątej wolności pozwoliło JAL na przewóz pasażerów między Londynem i Rzymem, a także Delhi i Bangkokiem. Japoński przewoźnik miał również prawo do przewozu pasażerów między Delhi i Bangkokiem. Dobrze pamiętam tamte czasy, ponieważ sam byłem pasażerem wielu rejsów na trasie Jedwabnego Szlaku, z których dzięki piątej wolności mogli po drodze korzystać także podróżni z Włoch, Indii i Tajlandii.

Kiedy jednak linia lotnicza zaczyna odnosić coraz większe sukcesy, rządy krajów przez nią obsługiwanych mogą zechcieć odebrać jej niektóre przywileje, zwłaszcza kiedy podbiera ona pasażerów ich narodowym przewoźnikom. To właśnie było zaczątkiem protestów w Rzymie w 2014 roku po tym, jak linie Emirates uzyskały prawa piątej wolności na trasie z Mediolanu do Nowego Jorku, by wkrótce wyrokiem włoskiego sądu przywilej ten utracić.

Co więcej nie wszystkie trasy wykorzystujące piątą wolność są rentowne i zdarza się, że przewoźnicy po prostu z nich rezygnują. W październiku 2018 roku linia Ethiopian Airlines zamknęła połączenia na trasie z Dublinu do Los Angeles, zastępując ją krótszą trasą z Dublinu do Madrytu, która również nie przyniosła spodziewanych zysków i zniknęła z siatki połączeń przewoźnika w listopadzie ubiegłego roku.

W chwili, gdy piszę ten artykuł, linia Emirates zamierza zrezygnować z piątej wolności na trasie z Singapuru do Brisbane w Australii, ponieważ ponosi na niej znaczne straty. W ostatnich miesiącach dotarły do nas także wieści o tym, iż linia Cathay Pacific postanowiła zlikwidować trasę z Vancouver do Nowego Jorku, co mocno rozczarowało mieszkańców obu miast, którzy cenili sobie to połączenie głównie ze względu na znacznie wyższe standardy w porównaniu z ofertą przewoźników północnoamerykańskich.

ZYSK DLA PASAŻERÓW

Jakie korzyści przynosi piąta wolność osobom najbardziej zainteresowanym, czyli pasażerom? Dzięki niej podróżni mogą liczyć na większy wybór połączeń i często (choć nie zawsze) na niższe ceny biletów. Tak jest choćby w przypadku połączeń oferowanych przez tajwańską linię lotniczą EVA Air na trasie z Londynu do Bangkoku, Singapore Airlines (SIA) i jej połączenia z Hongkongu do Tokio oraz holenderskiej KLM na trasie z Singapuru do Denpasar w Indonezji. Kolejnym niewątpliwym dobrodziejstwem dla pasażerów płynącym z piątej wolności jest możliwość skorzystania z wygód nowoczesnego szerokokadłubowego airbusa 380 należącego do linii Emirates i wykorzystywanego do obsługi połączeń z Bangkoku do Hongkongu i z Mediolanu do Nowego Jorku, czyli na trasach, które pozostali przewoźnicy obsługują samolotami wąskokadłubowymi.

Zdarza się, że linia lotnicza uzyskuje prawa piątej wolności na trasie, którą wcześniej porzucił przewoźnik krajowy. Singapore Airlines raczej nie zyskałaby pozwolenia na →

obsługę trasy z Manchesteru do Houston, gdyby nie fakt, że żadna brytyjska ani amerykańska linia nie posiada w swoim rozkładzie takiego połączenia. To samo dotyczy linii Emirates, które zapewniły sobie prawo do latania na trasie z Barcelony do miasta Meksyk, ponieważ kierunkiem tym nie była zainteresowana hiszpańska Iberia. Co ciekawe, jako że lotnisko w Meksyku leży na dużej wysokości nad poziomem morza, dotychczas nie obsługiwały go żadne linie znad Zatoki Perskiej, ponieważ nie byłyby one w stanie wrócić do swojej bazy bez międzylądowania.

> Zdarza się, że rejsy tego typu odbywają się w mało dogodnych porach dnia.

Linia Emirates uzyskała także prawo do obsługi połączenia na trasie z Aten do Nowego Jorku, wykorzystując brak zainteresowania greckich przewoźników tym kierunkiem. Tymczasem w Afryce, gdzie nadal istnieje ogromny niedobór połączeń lotniczych, rządy tamtejszych państw dość hojnie i bezproblemowo przyznają przewoźnikom prawa piątej wolności. Przykładem może być trasa z ghańskiej Akry do Abidżanu (Wybrzeże Kości Słoniowej), gdzie przewoźnicy korzystający z piątej wolności oferują znacznie więcej połączeń niż krajowa linia lotnicza Air Cote d'Ivoire.

POTENCJALNE PROBLEMY

Jakie są zatem wady połączeń obsługiwanych przez przewoźników korzystających z piątej wolności? Jest ich niewiele, ale warto mieć je na uwadze. Zdarza się, że rejsy oferowane przez takich przewoźników odbywają się w mało dogodnych porach dnia, a czasami nawet w nocy.

Kolejnym problemem mogą być opóźnienia na trasie i zmęczenie pilotów wynikające z konieczności międzylądowań w kilku portach. Jednak takie przypadki nie są nagminne i równie dobrze możemy natrafić na wypoczętą załogę. Jeden z czytelników naszego brytyjskiego odpowiednika opisał na forum dyskusyjnym (businesstraveller.com/forum) swój niedawny rejs na pokładzie samolotu linii KLM na trasie z Singapuru do Denpasar, chwaląc zwłaszcza niezwykle przyjazną postawę personelu pokładowego.

W teorii prawa piątej wolności nie powinny już istnieć (z wyjątkiem tras z Europy do Australazji), ponieważ nowe samoloty mają obecnie dużo większy zasięg. Ale znając skomplikowany świat aeropolityki, można przypuszczać, że stan ten utrzyma się jeszcze przez dobrych kilka dekad. ■

20 ciekawych połączeń wykorzystujących piątą wolność

Londyn–Los Angeles	Air New Zealand
Londyn–Bangkok	EVA Air
Londyn–Singapur	Qantas
Manchester–Houston	Singapore Airlines
Ateny–Nowy Jork Newark	Emirates
Barcelona–Meksyk	Emirates
Frankfurt–Nowy Jork JFK	Singapore Airlines
Mediolan Malpensa–Nowy Jork JFK	Emirates
Wiedeń–Bangkok	EVA Air
Akra–Abidżan	Emirates
Bangkok–Singapur	Cathay Pacific
Bangkok–Hongkong	Emirates
Bangkok–Hongkong	Ethiopian Airlines
Hongkong–San Francisco	Singapore Airlines
Kuala Lumpur–Dżakarta	KLM
Singapur–Denpasar	KLM
Singapur–Sydney	British Airways
Singapur–Melbourne	Emirates
Tokio Narita–Los Angeles	Singapore Airlines
Vancouver–Nowy Jork JFK	Cathay Pacific do wiosny 2020

ecocar.pl

Zadzwoń
+48 123456789

ecocar
KLIKAM I JADĘ

Zamów przez aplikację mobilną EcoCar

GET IT ON Google Play

Download on the App Store

WARSZAWA • WROCŁAW • GDAŃSK • GDYNIA • SOPOT

Metrem na alpejski stok

Serfaus, Fiss i Ladis to trzy alpejskie retroromańskie wioski, położone na płaskowyżu nad doliną Innu, w zachodniej części austriackiego Tyrolu. Sąsiadują z Niemcami, Szwajcarią i Włochami. To od nich właśnie pochodzi nazwa całego regionu narciarskiego: Serfaus-Fiss-Ladis, w którym... kursuje metro.

TEKST MARZENA MRÓZ

Serfaus-Fiss-Ladis to prawdziwy raj dla miłośników sportów zimowych. Na obszarze 450 hektarów amatorzy jazdy na nartach i deskach mają tutaj 160 kilometrów tras według nowego pomiaru i 212 kilometrów zgodnie z przeliczeniem uwzględniającym ich szerokość; 67 kolejek i wyciągów oraz 116 kilometrów codziennie przecieranych tras biegowych, tereny do freeride'u, snowparki i możliwość uprawiania wszelkich niekonwencjonalnych sportów zimowych.

DLA POCZĄTKUJĄCYCH I ZAAWANSOWANYCH

Ten ogromny teren narciarski rozciąga się na wysokości od 1200 do 2820 metrów n.p.m., oferując znacznie więcej niż tylko wspólny karnet narciarski. Dla początkujących i dla zaawansowanych, jak również dla całych rodzin – oferta nartostrad znajdujących się na płaskowyżu jest idealna. →

Narciarze cenią sobie szerokie, doskonale utrzymane stoki, również do carvingu, umożliwiające jazdę na nartach na wszystkich stopniach trudności. W Serfaus, Fiss i Ladis mamy gwarancję śniegu aż do wiosny, ponieważ 80 procent stoków znajduje się w zasięgu systemów naśnieżania. Region oferuje 11 kolejek gondolowych, 16 kolejek krzesełkowych (dwie ośmioosobowe, siedem sześcioosobowych i siedem czteroosobowych), 11 wyciągów orczykowych i 29 wyciągów linowych, tzw. czarodziejskich dywanów. Aż 123 kilometry stanowią w regionie trasy czerwone, 47 kilometrów nartostrad oznaczono kolorem niebieskim, a więc przeznaczone są dla osób zaczynających przygodę ze sportami zimowymi, 28 kilometrów tras czarnych dla wymagających i doświadczonych narciarzy oraz 16 kilometrów tzw. szlaków narciarskich.

ALPY W PROMIENIACH SŁOŃCA

Region słynie również z wielu słonecznych zimowych dni. Ten atut jest zasługą wyjątkowego położenia geograficznego regionu. Wszystkie trzy miejscowości leżą na wysokości ok. 1400 metrów n.p.m. na płaskowyżu, powyżej którego rozciąga się teren narciarski sięgający 2820 metrów n.p.m. Dzień na stokach można więc zakończyć dopiero późnym popołudniem przy filiżance herbaty albo lampce wina na słonecznym tarasie jednego z urokliwych austriackich hoteli lub pensjonatów. Nic więc dziwnego, że region Serfaus-Fiss-Ladis jest doskonałą opcją zarówno na weekend, jak i na dłuższy pobyt w górach.

DLA DOROSŁYCH I DLA DZIECI

Do Serfaus, które jest ośrodkiem typu car-free, nie wolno wjeżdżać samochodem. Komunikację gwarantuje tutaj podziemna kolejka, którą śmiało można nazwać alpejskim metrem – jedynym w Austrii, oczywiście nie licząc Wiednia.

Znawcy utrzymują, że na całym świecie nie ma regionu narciarskiego, który miałby równie bogatą ofertę dla rodzin, jak Serfaus-Fiss-Ladis. Na portalu skiresort.de Serfaus-Fiss-Ladis został wybrany najlepszym spośród

Region słynie z wielu słonecznych zimowych dni. To zasługa położenia geograficznego.

FOT: MATERIAŁY PRASOWE

Słoneczne stoki regionu Serfaus-Fiss-Ladis w austriackich Alpach.

stu regionów narciarskich. Również badania agencji Mountain Management „Najlepszy ośrodek narciarski 2012" („Best Ski Resort 2012") dowodzą, że prawie 42 000 miłośników sportów zimowych umieszcza ten austriacki ośrodek narciarski na najwyższej pozycji.

Serfaus-Fiss-Ladis bywa również nazywany śnieżną przystanią dla rodzin. Kinderschneealm i Murmlipark oferują dzieciom własne tereny narciarskie i doskonałe szkółki jazdy już od lat trzech. Pociechy można zabrać na obiad do specjalnych restauracji dla dzieci, skorzystać z całodziennej opieki dla najmłodszych lub też wybrać się z nimi do dziecięcej wioski Bertas Kinderland.

Serfaus-Fiss-Ladis bywa również nazywany śnieżną przystanią dla rodzin.

Aż 80 procent z 212 kilometrów stoków w Serfaus-Fiss-Ladis to czerwone i niebieskie trasy, a więc te, na których równie dobrze będą się czuli dzieci i dorośli. Tereny narciarskie dla najmłodszych – Kinderschneealm w Serfaus i Bertas Kinderland w Fiss-Ladis – zapewniają doskonałą zimową rozrywkę, w tym kurs narciarski, całodniową opiekę nad dziećmi i specjalną restaurację dla najmłodszych. Wyjątkowe udogodnienia czekają też na dzieci przy wyciągach. Pracownicy Helping Hands pomagają dużym i małym narciarzom wsiąść na wyciąg oraz szybko i bezpiecznie umieścić narty i deski snowboardowe w specjalnym uchwycie. W skład oferty dla starszych dzieci wchodzą funparki i latające pojazdy, znane tu pod nazwami Serfauser Sauser, Fisser Flieger i Skyswing.

Z WELLNESS RESIDENZ SCHALBER NA STOK

Z Insbrucku do Serfaus można dojechać w 1,5 godziny. Pięciogwiazdkowy Wellness Residenz Schalber znajduje się w Serfaus przy Dorfbahnstrasse 15. Uchodzi za jeden z najpiękniejszych hoteli w Tyrolu. Spektakularnie położony, z panoramą na szczyty Alp, oferuje najwyższy standard i fantastyczną obsługę. Na uwagę zasługuje również mieszcząca się w hotelu restauracja oraz jedno z najpiękniej usytuowanych w austriackich Alpach spa; schalber.com

Przed nami teren narciarski Masner – pierwotny zimowy raj, w którym są tylko stoki, góry i śnieg. Docieramy do platformy widokowej z rzeźbą przedstawiającą orłosępa na górze Masnerkopf (2828 metrów n.p.m.). Nieopodal są tereny, na których można przetestować ofertę Feel Free – ogromny teren łączący trasy freeride'owe z rajem dla freestylerów.

Fisser Nordhang – północne zbocze – gwarantuje stabilne warunki narciarskie i dużą różnorodność tras. Na Zwolferkopf, położonym na wysokości 2600 metrów n.p.m., wjeżdżamy kolejką, aby tam przetestować najlepsze trasy: Almabfahrt, Bodenabfahrt i trudną Adlerpiste. Korzystając tu z tematycznych gondolek, możemy podczas jazdy na szczyt posłuchać krótkich historyjek na temat zwierząt żyjących dziko w Alpach. ■

GOLF DLA ELIT

Luksus i wygody – tak w dwóch słowach można by opisać tę wiejską posiadłość z mistrzowskim polem golfowym oraz restauracją nagrodzoną gwiazdką przewodnika Michelin.

TEKST MICHELLE HARBI

OBOK:
Jedną z największych atrakcji Adare Manor jest odnowione pole golfowe projektu Toma Fazia.

To niewątpliwie dobry czas dla posiadłości Adare Manor. W lipcu ubiegłego roku ogłoszono, że ten luksusowy hotel, położony w irlandzkim hrabstwie Limerick, będzie w 2026 roku gościł prestiżowy turniej golfowy o Puchar Ridera, który rozegrany zostanie na przyległym do hotelu polu projektu Toma Fazia. Zaledwie trzy miesiące później, po dwóch latach działalności hotelowa restauracja Oak Room otrzymała gwiazdkę przewodnika Michelin. Jeśli dodamy do tego jedyne na wyspach ultraluksusowe spa marki La Mer, wyścieloną pluszem salę kinową, niezwykle wygodne pokoje gościnne, a także rozległe malownicze tereny otaczające Adare Manor, okazuje się, że ofertę tej niedawno wyremontowanej posiadłości niełatwo przebić.

Do Adare Manor wybrałam się w środku sierpnia, który na wyspach charakteryzuje się dość typową pogodą. Po przylocie na lotnisko Shannon przywitał mnie rzęsisty deszcz i towarzyszył także podczas półgodzinnej jazdy do hotelu. Jednak w chwili, kiedy w Adare Manor przywitali mnie mili portierzy w liberii, zameldowałam się i udałam do hotelowego saloniku na lekki lunch, zza chmur ukazało się słońce, rozświetlając tutejsze malownicze ogrody i 340 hektarów nienagannie utrzymanego terenu.

W wyniku wielomilionowej renowacji hotel zyskał nowe skrzydło West Wing.

Wzniesiony w połowie XIX wieku nad brzegiem rzeki Maigue i od 1988 roku funkcjonujący jako hotel dworek Adare Manor od lat szczycił się mianem jednego z najlepszych pięciogwiazdkowych adresów w kraju. Jednak jego status jako jednej z najznakomitszych posiadłości w Irlandii ugruntowała dopiero wielomilionowa renowacja przeprowadzona przez lokalnego potentata JP McManusa, który został właścicielem hotelu w 2015 roku.

Po dwóch latach kompleksowych prac prowadzonych przez firmę architektoniczną Readron Smith (która zasłynęła także z udanej modernizacji londyńskiego hotelu Savoy) Adare Manor ponownie otworzył swoje podwoje w listopadzie 2017 roku. Jednym z rezultatów tej gruntownej renowacji jest nowe, 42-pokojowe skrzydło budynku o nazwie West Wing, zaprojektowane tak, aby idealnie wpasowało się w neogotycką bryłę zabytkowego dworku. Kolejną nowością jest duża sala balowa, mogąca pomieścić do 350 gości.

BAJKOWY WYSTRÓJ

Oprócz przywrócenia dawnej świetności fasadzie starego dworku, który został zbudowany przez drugiego hrabiego Dunraven jako tzw. dom kalendarzowy z 365 oknami, 52 kominami, siedmioma kamiennymi filarami i czterema wieżami, plan prac renowacyjnych zakładał jak najlepsze wykorzystanie oryginalnych elementów i detali budynku. W recepcji, która mieści się w wielkim holu (Great Hall), →

Ceny pokoi podczas pobytu w lutym zaczynają się od 360 euro. adaremanor.com

aromatyczny zapach drewna palonego w kominku unosi się aż pod sklepione łuki pomieszczenia. Na piętrze znajduje się przepiękna, 40-metrowa galeria (Gallery) ze sklepionym sufitem, witrażami i misternymi XVII-wiecznymi rzeźbieniami. To idealne miejsce na poobiedni wypoczynek albo śniadanie w swobodnej atmosferze.

OD GÓRY: Basen i spa; wielki hol; pokój typu Deluxe

Zaprojektowane w klasycznym, eleganckim stylu 104 pokoje i apartamenty hotelu o powierzchni zaczynającej się od 43 mkw. charakteryzują się spokojną paletą kolorów i wspaniałym widokiem z okien, a w ich wyłożonych marmurem łazienkach znajdują się kosmetyki i przybory toaletowe marki Acqua di Parma. Do tego duże łóżka typu king, a dla wielbicieli nowinek technologicznych możliwość sterowania oświetleniem, roletami i klimatyzacją za pomocą pokojowego iPada.

Po co jednak przesiadywać w pokoju, skoro Adare Manor posiada tak wiele innych atrakcji? Dość powiedzieć, że tutejsze zmodernizowane pole golfowe par-72, zajmujące niemal 330 hektarów powierzchni, jak również budynek klubowy o nazwie Carriage House – cieszą się ogromną popularnością wśród pasjonatów tego sportu. W lipcu 2020 roku rozegrany zostanie tu pokazowy turniej JP McManus Pro-Am, podczas którego golfiści rangi Tigera Woodsa, Rory'ego McIlroya i Shane'a Lowry'ego zmierzą się z gwiazdami sportu i kina, takimi jak aktorzy Hugh Grant i Mark Wahlberg oraz bokser Władimir Kliczko. Dochód z tego przedsięwzięcia zostanie przekazany na cele dobroczynne.

Jako że sama nie jestem fanką golfa, podczas pobytu wolałam korzystać z hotelowego spa z dużym basenem i widokiem na pole. Pierwszego dnia skorzystałam tu z rozluźniającego masażu Sleep Sound. Zabieg zrobił swoje i po kolacji w Carriage House, gdzie serwowane są przepyszne steki, aromatyczne krewetki, soczyste homary i delikatna jagnięcina, zasnęłam niemal natychmiast.

W samym dworku mieści się jeszcze jedna restauracja o nazwie Oak Room, oferująca wyrafinowane dania kuchni irlandzkiej w elegancko urządzonej sali z widokiem na rzekę i ogród. Doborem win i innych napojów pasujących do potraw zajmuje się Jurica Gojevic, zdobywca nagrody Michelin Sommelier Award 2020. Pod głównymi schodami, w dawnej sali dla służby mieści się obecnie bar Tack Room, posiadający kolekcję ponad stu gatunków whisky.

NA POLU

Na terenach zielonych przynależących do Adare Manor znajduje się 2850 drzew i ponad 100 tysięcy krzewów oraz roślin ozdobnych. Mieszczą się tu także otoczone murem ogrody oraz leśny szlak. Oprócz spacerów i wycieczek rowerowych (hotel posiada własną wypożyczalnię) można tu także uprawiać wędkarstwo oraz spróbować swoich sił w strzelaniu z łuku. Możemy także udać się na krótką przechadzkę do wioski Adare Village na kufel zimnego piwa z pianką. Podobnie jak w przypadku posiadłości historia wioski sięga XIII wieku. Znajdziemy tu tradycyjne domy kryte strzechą, a także dobrze zaopatrzone butiki i sklepy z antykami. Jeśli natomiast mamy nieco więcej czasu, to warto wybrać się na jednodniowe wycieczki na Klify Moheru, malownicze plaże Clare i Kerry oraz do tętniącego życiem miasta Galway City, które jest tegoroczną Europejską Stolicą Kultury. ■

ZWIEDZAJ ŚWIAT WYGODNIE

www.royalcaribbeancruises.pl

ul. Tamka 16, lok. 4, 00-349 Warszawa

info@rccl.pl, tel.: 00 22 455 38 48

RoyalCaribbean INTERNATIONAL

TEKST CHRIS HALL

CZAS ZMIAN

Firma IWC jest jedną z pierwszych w branży luksusowych zegarków, która postanowiła zadbać o ekologię. Dobrze by było, gdyby w jej ślady poszły także inne szwajcarskie marki.

Nie ma co ukrywać: światom ekologii i luksusowego zegarmistrzostwa dotychczas nie było po drodze. Raczej trudno znaleźć posiadaczy zegarków Montblanc wśród członków organizacji Greenpeace i chyba wiem, co Greta Thunberg myśli o hektarach kolorowego plastiku zdobiącego wejście do sklepu Louis Vuitton w Londynie.

Przez długi czas jedyne, co szwajcarska branża zegarmistrzowska miała wspólnego z ekologią, to przeświadczenie, że skoro zegarki działają przez kilkadziesiąt lat, to ich produkcja przyczynia się do zrównoważonego rozwoju. Nie ulega wątpliwości, że większy ślad węglowy pozostawia za sobą produkcja tanich czasomierzy, które po kilku latach nadają się tylko do wyrzucenia. Jednak nawet w przypadku drogich, szwajcarskich zegarków, które mogą działać przez kilkadziesiąt lat, nie sposób zaprzeczyć, że ich producenci wytwarzają je na masową skalę, wykorzystując przy tym ogromne ilości surowców. To w połączeniu ze niezrównoważonym ekologicznie transportem gotowych produktów i kosztownym marketingiem sprawia, że trudno tu w ogóle mówić o ekologii.

Zaraz, zaraz, czy to jednak nie producenci zegarków wychodzą z różnymi inicjatywami, których celem jest

Dyrektor generalny Chris Grainger-Herr chce, aby w nieodległej przyszłości IWC w pełni zrezygnowała z tworzyw sztucznych.

POWYŻEJ:
Nowy ośrodek produkcyjny firmy IWC

Z LEWEJ:
Zegarek Big Pilot's Watch Constant-Force Tourbillon, edycja Le Petit Prince; iwc.com

ratowanie zagrożonych wyginięciem koralowców, płaszczek i rekinów żyjących w Morzu Karaibskim i okolicach Polinezji? To prawda, szwajcarska branża zegarmistrzowska doskonale wie, jak sprawnie wykorzystać do swych celów dobrze nagłaśniane kampanie, ale jeśli chodzi o proekologiczne działania z dala od kamer i błysku fleszów, trzeba uczciwie przyznać, że producenci czasomierzy z kraju Helwetów nie mają się czym pochwalić.

Jeśli nie wierzycie mi na słowo, odsyłam do ubiegłorocznego raportu szanowanej organizacji ekologicznej WWF, która po przyjrzeniu się działaniom na rzecz ochrony środowiska ze strony 15 największych marek zegarmistrzowskich w kraju uznała, że: „Większość firm nie podjęła żadnych kroków mających na celu ochronę środowiska naturalnego. [...] Niestety branża ta w większości nie odczuwa potrzeby zmian mających na celu dążenie do zrównoważonego rozwoju". Auć, to musiało zaboleć!

WWF oceniła także całą piętnastkę według skali, w której najniższą kategorią była „niespełniająca norm", a najwyższą „wizjonerska". Żadna z firm nie trafiła do najwyższej kategorii ani też stopień niżej („lider środowiskowy"). Tylko jedna marka zyskała ocenę „ambitna" i była nią firma IWC.

Być może do tej relatywnie wysokiej oceny przyczynił się fakt, że od niedawna ten szwajcarski producent posiada nowy budynek fabryczny o powierzchni 2183 mkw. z panelami słonecznymi na dachu. Trzeba jednak uczciwie przyznać, że proekologiczną politykę w IWC zaczęto wprowadzać tu już kilka lat wcześniej, czemu początek dało powołanie do życia komisji ds. zrównoważonego rozwoju, w której skład weszli przedstawiciele różnych działów firmy. Co dwa lata komisja tworzy raport, w którym oprócz opisywania proekologicznych działań podjętych w IWC do tej pory proponowane są także kolejne, nierzadko dość ambitne cele.

Następne podsumowanie, które zostanie opublikowany na początku tego roku, poinformuje opinię publiczną o tym, że w porównaniu z 2018 rokiem firma ograniczyła emisję gazów cieplarnianych o 10 procent i że już wkrótce wszystkie zakłady IWC na świecie będą korzystać jedynie z energii odnawialnej. To nie wszystko. Dyrektor generalny Chris Grainger-Herr chce, aby w nieodległej przyszłości IWC w pełni zrezygnowała z tworzyw sztucznych. Co więcej firma będzie wymagać certyfikatu zrównoważonego rozwoju nie tylko od swoich dostawców, ale także poddostawców. IWC zamierza również uzyskać certyfikat ekologiczny dla organizowanych przez siebie imprez marketingowych, a także wykupić kredyty węglowe dla takich wydarzeń jak sponsorowany przez nią lot dookoła świata odrestaurowanym samolotem marki Spitfire.

Rozwiejmy wszelkie wątpliwości: kupno luksusowego zegarka jest nadal jedynie drogą zachcianką i jeśli firmy zegarmistrzowskie naprawdę chcą dbać o otaczający nasz świat, to muszą przebyć jeszcze długą drogę i zacząć stawiać ostre warunki dostawcom złota i diamentów. Dobra wiadomość jest taka, że i na tym froncie mają już skąd czerpać dobre wzorce. Przykładowo firmy Cartier i Chopard starają się wykorzystywać w swoich produktach jedynie złoto wydobywane w sposób odpowiedzialny, natomiast IWC chce, by w nieodległej przyszłości jej produkty zawierały jedynie złoto pochodzące z odzysku.

Oczywiście nie oznacza to, że nagle inaczej spojrzymy na zaprezentowany na ilustracji do tego artykułu model Big Pilot's Watch. Mimo zastosowanej w nim unikatowej klatki tourbillon o stałej mocy, 341 misternych podzespołów i mechanizmu z 96-godzinną rezerwą chodu uważam, że wyłożenie na niego 235 tysięcy franków szwajcarskich to przesadna ekstrawagancja.

Jak widać, niektóre aspekty tej branży, takie jak nieustanne dążenie do perfekcji i przesadna inżynieria, nigdy nie ulegną zmianie. Dlatego mam wrażenie, że nadszedł już czas, by pozostałe szwajcarskie firmy zegarmistrzowskie poszły w ślady IWC i zaczęły poważnie myśleć o ochronie środowiska naturalnego. ■

The Palms Hotel&Spa

KONTAKT
The Palms Hotel&Spa
Preferred Hotels&Resorts
3025 Collins Avenue, Miami Beach
Floryda, Stany Zjednoczone
tel.: 305 534 0505/ 800 550 0505
www.thepalmshotel.com

> Można poczuć się tu jak w domu, tym bardziej że obsługa jest wyśmienita i dba o każdego gościa.

The Palms Hotel&Spa, należący do prestiżowej kolekcji Preferred Hotels&Resorts, jest oazą zieleni usytuowaną tuż przy szerokiej plaży w Miami Beach. Liście palmowe, obecne na terenie całego ośrodka, zgodnie z nazwą hotelu są prawdziwym logo tego miejsca. Karaibski klimat, doskonały serwis i wyjątkowe położenie sprawiają, że jest to jeden z najlepszych adresów w Miami Beach.

LOKALIZACJA

Hotel znajduje się w samym sercu Miami Beach, dokładnie w północnej części South Beach, w popularnej Mid Beach Area. Jest położony przy samej plaży, w tropikalnym, bujnym ogrodzie. Patrząc przez okno pokoju z widokiem na ocean, może nam się zdawać, że jesteśmy na jednej z rajskich wysp, otoczeni wodą, piaskiem i zielenią drzew. Od międzynarodowego lotniska w Miami dzieli go 12 mil. Zaledwie 9 mil trzeba przejechać taksówką do biznesowego centrum Miami. Blisko stąd do sklepów, kawiarni, restauracji i domów w stylu art déco – tak charakterystycznych dla Miami Beach. Do słynącej z dobrych zakupów ulicy Lincoln można z hotelu dojechać bezpłatnym środkiem lokomocji – stylowym autobusem, który kursuje co 15 minut. Również życie nocne na Ocean Drive, ulice Collins i Washington znajdują się w bliskiej odległości The Palms Hotel.

POKOJE I SUITY

W hotelu znajduje się 251 niedawno wyremontowanych pokoi; 141 z nich posiada widok na miasto, 28 – częściowy widok na ocean, a 78 pokoi i 4 suity dysponują spektakularnym widokiem na lazurowe wody Atlantyku, które można obserwować przez ogromne okna – od sufitu do podłogi. Wśród pokoi z kategorii Oceanfront – 11 ma status Superior i są wyposażone w dodatkową sofę, a 7 Family Connecting Combo można łączyć ze sobą. Na 12. piętrze znajdują się dwie suity City View Junior i dwie One-Bedroom Oceanfront – z tarasami.

Wszystkie pokoje i przestrzenie hotelowe zostały zaaranżowane z dużym gustem. Dominują w nich pastelowe kolory: od beżu do ciemnego brązu, z kilkoma tylko bardziej wyrazistymi akcentami, jakimi są na przykład wałki na łóżkach w odcieniu soczystej pomarańczy. Do tego funkcjonalne i wygodne fotele, stolik, lampa, blat, na którym można położyć laptop, telewizor i wentylator umocowany na suficie, który nadaje całej przestrzeni wakacyjny charakter.

BASEN, PLAŻA I OGRÓD

Goście The Palms Hotel&Spa mają do dyspozycji podgrzewany basen zewnętrzny, jak również doskonały, bo usytuowany w pierwszej linii brzegowej, prywatny lounge plażowy z charakterystycznymi turkusowymi łóżkami i bezpłatnymi parasolami. Serwis obejmuje ręczniki plażowe oraz zamówienia dań,

a także napojów z hotelowego baru. W ogrodzie, na którego terenie znajduje się hotel, dominują palmy i orchidee, ale są tam również rabatki – Organic Chef's Garden, na których rosną zioła i przyprawy używane w hotelowej restauracji. Wśród drzew znajduje się domek dla dwóch papug, które nie tylko naśladują ludzką mowę, ale też chętnie pozują do zdjęć.

RESTAURACJA I BAR

W restauracji Essensia serwowane są smaczne śniadania, lunche i kolacje, przygotowywane przez kucharzy na bazie organicznych produktów. Prawdziwym przysmakiem są świeże owoce morza podawane z warzywami oraz dania kuchni karaibskiej, które wyjątkowo smakują na drewnianej werandzie. Restauracja była wielokrotnie nagradzana. W 2018 roku przez Tripadvisor Certificate of Excellence Hall of Fame, w 2019 przez OpenTable.com Diner's Choice Awards.

Oferta Tiki Baru jest wyjątkowo różnorodna. Począwszy od drinków, które świetnie smakują na plaży, aż po wyrafinowane wina i różne odmiany dżinu.

SPA I FITNESS

Luksusowe spa, pracujące na produktach marki Aveda, zajmuje powierzchnię blisko 500 mkw. Holistyczne zabiegi i rytuały, które doświadczeni terapeuci dostosowują do preferencji i potrzeb klientów, są prawdziwą przyjemnością. Masaże mogą być wykonywane w znajdujących się na świeżym powietrzu cabanas lub w zaciszu profesjonalnie wyposażonego gabinetu. W spa można również nabyć wybrane, ulubione produkty renomowanej marki, jaką jest Aveda. Goście, którzy korzystają w The Palms ze spa, mają możliwość bezpośredniego wyjścia do ogrodu i na plażę. W hotelu znajduje się również dobrze wyposażony fitness room.

Patrząc przez okno pokoju z widokiem na ocean, może nam się zdawać, że jesteśmy na jednej z rajskich wysp, otoczeni wodą, piaskiem i zielenią drzew.

FOT: MATERIAŁY PRASOWE

SPOTKANIA I KONFERENCJE

Aż 740 mkw. zajmują przestrzenie idealne do zorganizowania tu spotkania biznesowego lub konferencji, w tym dziewięć pokoi do spotkań. W dwóch salach balowych (Royal Palm o powierzchni 246 mkw. i Queen Palm – 160 mkw. – zlokalizowanej na poziomie recepcji), posiadających dostęp do naturalnego światła, może się zebrać 220 gości. Zadaszony taras, przestronny zielony ogród są idealnymi miejscami na koktajl, wesele czy przyjęcie rodzinne. Organizacją imprez zajmuje się team profesjonalistów, którzy wcześniej przygotowują szczegółowy ich plan i omawiają wszystko z klientem. Pięknie zaaranżowane hotelowe lobby o powierzchni 335 mkw. często bywa miejscem wystaw. Cała posiadłość The Palms Hotel&Spa zdaje się stworzona do celebrowania wyjątkowych spotkań i chwil.

SERWIS I UDOGODNIENIA

Miejsce słynie z doskonałej restauracji, jaką jest Essensia Organic Chef's Garden, wspaniałego spa, zajęć jogi i dobrze wyposażonego fitness roomu. W The Palms Hotel&Spa

znajdziemy również sklep z ubraniami, w którym można też kupić owoce, kanapki i kawę. Do pokoi dostarczana jest codzienna prasa. Goście chętnie korzystają z bezpłatnego dostępu do Internetu działającego na terenie całej posiadłości, a także z serwisu 24-godzinnego centrum biznesowego, usług konsjerża oraz pralni. Zarówno budynek hotelu, jak i cały należący do The Palms Hotel&Spa teren słyną z proekologicznej polityki, co jest widoczne na każdym kroku. Nie znajdziemy tu plastikowych kubeczków, słomek czy sztućców. Woda do picia, dostępna na terenie całego hotelu, jest serwowana w papierowych rożkach. To samo dotyczy dań i sposobu ich przygotowywania, z których słynie restauracja Essensia. Potrawy są komponowane z naturalnych składników, pochodzących z ekologicznych upraw. Dba o to management, a także rodzina, do której hotel należy.

OCENA

Zupełnie wyjątkowe miejsce w Miami Beach. Idylliczny hotel należący do wyjątkowej kolekcji Preferred Hotels&Resorts, położony przy najpiękniejszym odcinku szerokiej South Beach. Zielone palmy są jego symbolem, a przestronny ogród, w którym można zjeść śniadanie, lunch oraz kolację, daje przyjemny cień, który w słonecznym Miami jest często pożądany. Od razu widać, że to natura była inspiracją dla dekoratora wnętrz, podobnie jak i dla szefa kuchni, który współpracuje z lokalnymi dostawcami warzyw i owoców, a swoje dania doprawia ziołami z hotelowego ogrodu. Przestronne pokoje z oddzielną łazienką i toaletą są urządzone ze smakiem, a na gości czeka butelka wina. Można poczuć się tu jak w domu, tym bardziej że obsługa hotelu jest wyśmienita i dba o każdego gościa. Miejsce to słynie również z zaplecza konferencyjnego, doskonale nadaje się na rodzinne przyjęcie, szczególnie tak niezapomniane, jakim jest ślub i wesele. Dobrze jest wybrać na wakacje hotel, który dba o recykling, ma swój własny program re-using i w świadomy sposób dba o środowisko naturalne. Wtedy nie pozostaje nam już nic innego, jak tylko zasiąść wieczorem w stylowej bibliotece znajdującej się na parterze z kieliszkiem wina i posłuchać grającego na fortepianie artysty. Polecam!

Marzena Mróz

Luksusowe spa, pracujące na produktach marki Aveda, zajmuje powierzchnię blisko 500 metrów kwadratowych.

Centrum Konferencyjne Bania w Białce Tatrzańskiej

INFO: Hotel Bania**** Thermal & Ski leży u stóp największego ośrodka narciarskiego w Polsce i jest połączony z basenami termalnymi. W grudniu otwarte zostało nowe skrzydło obiektu, a w nim mieszczące do 1000 osób nowoczesne Centrum Konferencyjne Bania.

POŁOŻENIE: Resort Bania położony jest w samym sercu Białki Tatrzańskiej, uznawanej za wiodący kompleks narciarski w Polsce. Z okien rozpościera się widok na zapierającą dech w piersiach panoramę Tatr Wysokich i Pienin oraz stok.

MOŻLIWOŚCI KONFERENCYJNE: Powierzchnia 3,5 tysiąca mkw. oraz zastosowane w niej innowacyjne rozwiązania multimedialne czynią Centrum Konferencyjne Bania wiodącym ośrodkiem tego typu usług w południowej Polsce. W zależności od potrzeb klienta można uzyskać tutaj otwartą przestrzeń dla 1000 osób lub 14 niezależnych sal biznesowych. Obiekt wyposażono w recepcję konferencyjną, przestronne foyer z tarasem zewnętrznym oraz profesjonalne zaplecze gastronomiczno-techniczne. Wnętrza Centrum wyróżnia unikatowy wystrój pełen podhalańskich akcentów w nowoczesnym wydaniu.

> Wnętrza wyróżnia wystrój pełen podhalańskich akcentów w nowoczesnym wydaniu.

KONTAKT:
ul. Środkowa 181
34-405 Białka Tatrzańska
biznes@hotelbania.pl
www.hotelbania.pl

MOCNE STRONY:
Nowoczesna, elastyczna w aranżacji przestrzeń i bogata oferta wydarzeń towarzyszących.

DOBRA RADA:
Warto odwiedzić kawiarnię Na Szczycie, umieszczoną na czwartym piętrze hotelu. To idealne miejsce na kameralne spotkanie biznesowe przy filiżance kawy.

FOT: MATERIAŁY PRASOWE

POKOJE: Hotel oddaje do dyspozycji swoich gości 800 miejsc noclegowych w 262 pokojach i apartamentach. To największy w Polsce obiekt, zaprojektowany w architekturze lokalnej z wykorzystaniem drewna i naturalnego kamienia, co zdecydowanie odczuwalne jest we wnętrzach. Estetykę pokoi w nowym skrzydle można określić jako połączenie elementów podhalańskiej architektury z prostotą stylu skandynawskiego. Uwagę przyciągają szczególnie drewniane ornamenty, pochodzące od lokalnych firm stolarskich.

ZAPLECZE GASTRONOMICZNE: Oprócz indywidualnego zaplecza gastronomicznego w części konferencyjnej znajdziemy tutaj trzy restauracje: Góralską, serwującą regionalne specjały, Tatrzańską, gdzie spróbujemy m.in. chleba własnego wypieku, oraz Rohatkę, wyspecjalizowaną w kuchni włoskiej. Ozdobą nowego skrzydła hotelu jest kameralna kawiarnia Na Szczycie, umiejscowiona na najwyższym piętrze, skąd przy filiżance świeżo palonej kawy możemy podziwiać imponującą panoramę Tatr. Wrażenie robi także bar wodny w zewnętrznym basenie, dzięki któremu ulubione koktajle mamy dosłownie na wyciągnięcie ręki.

RELAKS I REKREACJA: Obok termy, do której nielimitowany dostęp otrzymują klienci biznesowi, warto odwiedzić także nowoczesną strefę SPA&Wellness, wyposażoną w pięć saun oraz siedem wyspecjalizowanych gabinetów zabiegowych. Dla tych, którzy wolą odpoczywać aktywnie, mamy świetną wiadomość - w ramach karty Tatry Super Ski otrzymujemy dostęp do 91 tras narciarskich w 17 ośrodkach.

OCENA: Wysoka jakość obsługi oraz kompleksowa oferta resortu Bania sprawiają, że organizowane tutaj konferencje, targi czy szkolenia dopełnia najbogatszy w południowej Polsce program wydarzeń towarzyszących i integracyjnych.

TEKST TOM OTLEY

Toronto

Jedzenie uliczne, murale i ciekawe lokalne projekty. To wszystko i jeszcze więcej czeka na nas w największym mieście Kanady.

1 Loblaws

Naszą wycieczkę po Toronto zaczynamy u zbiegu Portland Street i Queen Street West, gdzie mieści się sklep największej w kraju sieci supermarketów o nazwie Loblaws. Deweloper postanowił uszanować tu w pełni okoliczną zabudowę, tworząc kompleks handlowy o niskim profilu. Supermarket zajmuje całe pierwsze piętro budynku, natomiast na drugim poziomie znajduje się sklep odzieżowy marki Winners. Wewnątrz odczujemy industrialny klimat, który idealnie wpisuje się w charakter dzielnicy. Kilkadziesiąt metrów na wschód od kompleksu uwagę przykuwa mural przedstawiający ogromne oko. Praca ta jest dziełem artysty Sheparda Faireya, który stworzył także m.in. słynny plakat wyborczy Baracka Obamy zatytułowany „Hope".

2 Theatre Passe Muraille

Zakładając w 1783 roku miasto York (obecnie Toronto), królewscy inżynierowie uznali, że ulica Lot Street będzie stanowić linię centralną, od której odchodzić będą pozostałe arterie. W połowie XVIII wieku Lot Street przemianowano na cześć królowej Wiktorii na Queen Street West. Tym samym ulica stała się ważnym elementem dziedzictwa kulturowego Toronto. Podążając nią na północ, po drodze miniemy okazały budynek o nazwie Workplace One, będący przykładem udanego przekształcenia terenów pofabrycznych w mieszkalno-biurowe. Tuż obok mieści się Theatre Passe Muraille – jeden z najlepszych niezależnych teatrów w mieście, który w lutym wystawia sztukę „Suitcase/Adrenaline", traktującą o przeżyciach syryjskich uchodźców. **passemuraille.ca**

3 Czarne wiewiórki

Ryerson Avenue ze skromnie wyglądającymi drewnianymi domami jest doskonałym przykładem pierwotnej zabudowy miasta. Znajdziemy tu także malowniczy park krajobrazowy, gdzie przy odrobinie szczęścia można dostrzec charakterystyczne czarne wiewiórki. Tak naprawdę gatunek ten to wiewiórka szara, choć akurat w tej okolicy dominują osobniki o czarnym futrze. Według naukowców zmutowany gen, który odpowiada za ciemny kolor futra tych wiewiórek, wynika z wysokiego poziomu testosteronu w ich organizmie. Okazuje się bowiem, że czarne wiewiórki rozmnażają się znacznie skuteczniej od swoich szarych braci. Cóż, każda strategia jest dobra, aby przetrwać w wielkim mieście.

4 MARKET 707

Z Ryerson Avenue udajemy się w kierunku Parku Alexandra, który powstał na bazie ogrodów nieistniejącej już posiadłości. Kilka dekad później teren ten został powiększony w ramach gentryfikacji, mającej na celu przekształcenie dawnej dzielnicy robotniczej w znacznie przyjemniejszy zakątek. Przez kolejne lata poprzez wiele inicjatyw oddolnych tutejszej społeczności udało się wytworzyć wyjątkowy, wręcz namacalny duch tej dzielnicy. Przy tutejszych szkołach można zobaczyć ogródki, w których uczniowie uprawiają warzywa i zioła, a jednym z najbardziej popularnych miejsc spotkań jest targowisko o nazwie Market 707. Powstało ono 10 lat temu z inicjatywy pracowników domu kultury Scadding Court Community Centre, dla których inspiracją była wizyta w Ghanie, gdzie zobaczyli, jak stare kontenery przerabia się na stragany uliczne. Pomysł trafił na podatny grunt i obecnie na straganach Market 707 można spróbować dań kuchni japońskiej, afgańskiej, tajskiej, zachodnioindyjskiej i lokalnej, jak również zaopatrzyć się w różnorodne wiktuały. Targowisko mieści się przy Dundas Street, nazwanej na cześć Henry'ego Dundasa, pierwszego wicehrabiego Melville, który, co ciekawe, nigdy nie odwiedził Toronto.

scaddingcourt.org/market-707

5 Kensington Market

Kierując się na północ ulicą Denison Avenue, dotrzemy do kolorowej dzielnicy Kensington Market, gdzie znajdują się liczne sklepy, bary i restauracje. Zakątek ten, wyróżniający się za sprawą budynków z epoki wiktoriańskiej, od ponad wieku jest prawdziwym tyglem kultur. Początkowo osiedlali się tu Anglicy, nieco później, bo w okresie międzywojennym, Rosjanie i polscy Żydzi, natomiast od lat 60. ubiegłego wieku przybywają tu przede wszystkim imigranci z Karaibów, Ameryki Południowej i Azji. Kensington Market to idealne miejsce dla wielbicieli dobrej kuchni w wielu jej narodowych odmianach. Polecam zwłaszcza makaron Rasta Pasta, będący połączeniem tego, co najlepsze w kuchni włoskiej i jamajskiej, a także przepyszne kanapki Nu Bugel z wędzonym pstrągiem. Nie muszę dodawać, że oprócz dobrego jedzenia w Kensington Park znajdziemy także liczne sklepy i stoiska z pamiątkami. Warto pamiętać, że w wyznaczonych sklepach w mieście można legalnie kupić marihuanę i wypalić ją w jednej z dedykowanych kafejek, takich jak Hotbox Café.

FOT.: JESSE MILNS; TOURISM TORONTO, ADOBESTOCK

METAL NA POKŁADZIE

Mój szef przeszedł ostatnio operację stawu biodrowego i ma w kości metalowe implanty. Będzie niedługo podróżował do Azji bezpośrednim samolotem do Seulu. Czy potrzebuje zgłaszać stan zdrowia linii lotniczej? Czy nie będzie miał kłopotów przy kontroli bezpieczeństwa na lotnisku? Przecież bramka wykryje metal. Czy w związku z tym może w samolocie zająć miejsce z większą przestrzenią na nogi?

Agnieszka

Pani Agnieszko
Jeśli upłynęło już sporo czasu od operacji i szef może chodzić samodzielnie, nie ma potrzeby informowania linii lotniczej. Gdyby Pani szef miał wciąż problemy z poruszaniem się, proponuję zamówić standardowy wózek inwalidzki, który będzie dostępny od chwili przybycia na lotnisko aż do dotarcia pod drzwi samolotu. Analogicznie na lotnisku docelowym – personel lotniska będzie czekał z wózkiem w rękawie lub przy schodach do samolotu i pomoże przejść przez kontrolę paszportową oraz celną.

W tej sytuacji standardowy serwis powinien być wystarczający. Wózek można zamówić co najmniej 48 godzin przed wylotem. Warto pamiętać, że dostępność specjalistycznych wózków inwalidzkich (na przykład wózek na pokładzie samolotu) może być ograniczona.

Wybór konkretnego miejsca w samolocie jest możliwy przed wylotem. Nie będzie możliwe przydzielenie miejsca przy wyjściu bezpieczeństwa z powodów proceduralnych, ponieważ w sytuacji awaryjnej szef nie będzie w stanie udzielić pomocy innym pasażerom. Polecam tutaj miejsca w pierwszym rzędzie klasy turystycznej z dodatkową przestrzenią na nogi. Można je zarezerwować z wyprzedzeniem za dodatkową opłatą, nie polecam czekać do ostatniej chwili.

Kontrola bezpieczeństwa na lotnisku dotyczy wszystkich podróżnych. Bramki są bardzo czułe i oczywiście wykryją elementy metalowe, szczególnie dużych rozmiarów, takich jak proteza stawu biodrowego. Należy poinformować pracownika służb bezpieczeństwa o kwestii medycznej, zapewne będzie konieczna dodatkowa, rutynowa kontrola manualna. Proszę pamiętać, że dla pracowników lotniska nie jest to sytuacja wyjątkowa, mają doświadczenie z różnymi problemami natury medycznej.

PIOTR KALITA jest związany z rynkiem przewozów lotniczych od blisko 20 lat. Specjalizuje się w segmencie podróży korporacyjnych i dyplomatycznych. Masz wątpliwości? Zapytaj Piotra.

HOTEL NA DŁUŻEJ

Muszę zrobić rezerwację w hotelu dla dwóch pracowników na dość długi pobyt. Jakie są możliwości rezerwacji? Szkolenie będzie trwało ponad sześć tygodni. Wolą zostać w tym samym pokoju, żeby nie przenosić rzeczy. Na niektóre weekendy chcą wracać do domu, czy w związku z tym będziemy też płacić za niewykorzystane noce? Czy mogę zrobić rezerwację w systemie Concur? Czy dostaną punkty w programie lojalnościowym?

Iwona

Pani Iwono
Większość systemów rezerwacyjnych pozwala na dokonanie rezerwacji hotelowej na okres nie dłuższy niż 30 dni.
W przypadku korzystania z systemu Concur niezbędne będzie zrobienie dwóch oddzielnych rezerwacji – na 30 dni i na 14 dni. Proponuję jednak skontaktować się bezpośrednio z hotelem (lub przez agenta) w celu sprawdzenia stawki na pobyt długoterminowy. Bardzo często sieci hotelowe oferują zniżki na pobyty przekraczające 30 dni, są one ustalane indywidualnie w zależności od planowanego obłożenia hotelu.

Goście zazwyczaj dostają do dyspozycji ten sam pokój, często o podwyższonym standardzie. Nie będzie zatem potrzeby przenoszenia rzeczy do innego pokoju w trakcie pobytu. Raczej nie będzie możliwa częściowa płatność z pominięciem niewykorzystanych nocy. Hotel nie będzie w stanie tych pokoi ponownie sprzedać, nawet jeśli popyt będzie wysoki. Można dodatkowo poprosić o zniżki na śniadania (jeśli nie są zawarte w cenie za pokój) oraz specjalne stawki za korzystanie z pralni. Przy długich pobytach proponowany jest również pełny serwis posiłków w formule podobnej do wyjazdów turystycznych (half board lub full board).

Pracownicy oczywiście nie tracą punktów w programie lojalnościowym, mogą je gromadzić na ogólnych zasadach. Zastosowanie obniżonej stawki na pobyt długoterminowy nie jest podstawą do nienaliczania punktów. Numery należy podać podczas dokonywania rezerwacji i upewnić się, że punkty pojawiły się na wyciągu z konta.

Celebrity Cruises®

That's modern luxury.℠

www.celebritycruises.pl

ul. Tamka 16, lok.4, 00-349 Warszawa

tel. 004822 455 38 48

HIGH LEVEL

SALES & MARKETING

| *by Tacit Group* |

WARSZAWA Mokotów | Apartamenty | Podchorążych 83

WARSZAWA Saska Kępa | Apartamenty | Berezyńska 46

NAJLEPSZE ADRESY PREMIUM POD JEDNĄ MARKĄ

Biuro sprzedaży i wynajmu +48 535 10 10 10 sales@hlsm.pl

hlsm.pl